Nr. 25 Niedziela 27 stycznia (9 lutego) 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. [illegible] i 20 kop. każdy następny raz. NEKROL[illegible] 40 kop. od wiersza petitowego za każdy [illegible] rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ś. † p.

HENRYK NOWAKOWSKI

Buchalter Romanowskiego Towarzystwa fabryk cukru

zmarł dnia 21 Stycznia b. r. w Kijowie. 7505

Teatr Polski Sala Klubu „Ogniwo" (Kreszcz. №1)

Dziś, w niedzielę dn. 27 **„Ułani Księcia Józefa"** krot. w 4 akt Mazura, z tańc. i śpiew.
Ceny miejsc zwyczajne. Początek o g. 8 m. 15 w. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr. 35 tel. 858), a w dzień przedstawienia w kasie teatru w klubie Ogniwo od godz. 6 pp. do końca przedstawienia.

Anons: W czwartek dn. 31 go stycznia 1-szy gościnny występ p **Ordon - Sosnowskiej** znakomitej artystki Warszawskich Teatrów Rządowych danem będzie

„Panna Maliczewska"

G. Zapolskiej w 3-ch aktach.

Gł. reżyser **K. Tatarkiewicz.** Sekr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr „Sołowcow" w poniedziałek 4 go lutego

tylko **jeden** występ

IZADORY DUNCAN

Cały wieczór poświęcony Chopinowi

Oddział 1-szy Nokturn, 2 preludyum, walc, mazur. Oddział 2-gi Walce Schuberta i Brahmsa. Z udziałem maestro I. Duncan—p Skip. Bilety nabywać można w kasie teatru od **Środy 30-go** stycznia od 10-ej rano. Ceny podwyższone. Początek o godz. 8 i pół. wiecz. Dyrekcya W. Riecznikowa. 7499

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych 4-te przedstawienie tragedyi Fr Schillera **„Marya Stuart"** Początek o godz 12 w poł Reżyserya N. Krasowa wieczorem po raz 6-ty J. Miasnickiego **„Starcze miłość"** w 5 aktach. Bierze udział pp.: Kuzniecowa, Ławrowa, Lisenko, Janowa i in; pp.: Bełchowskoj, Kuzniecow, Pietrow, Słonow, Smirnow i in. Reżyserya N. Krasowa. Początek o g. 8 wiecz. Ceny miejsc zwyczajne. Bilety nabywać można. W poniedziałek dn. 28 ostatnie ogólnie-przystępne przedstawienie po raz 4-ty M Lermontowa **„Bal maskowy"** w 5 akt. We wtorek d. 29 po raz 2-gi nowa sztuka N Chodotowa **„Spadek rodzinny"** w 4 akt. We środę dnia 30 po raz 29 komedya satyra G Dręgelli **„Dobrze skrojony frak"** w 4 akt We czwartek dn. 31 pożegnalny benefis **E. ASTROWEJ** po raz pierwszy komedya 1) **„Szynkarka"** w 3 akt 2 **„Loża № 6"** (Masoni) w 3 akt. Dnia 1 lutego przedstawienia nie będzie. Dnia 2 i 3 go lutego po dwa przedstawienia W p óbsch: **„Czekoladowy żołnierz"** kom w 3 akt. A Daud t **„Sapho"** w 5 akt Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. 8921

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Topor - Bagrowa.

Dziś dn. 27 stycznia dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Eugeniusz Oniegin".** Biorą udział pp: Autonowicz, Buraka, Juniewicz; pp: Bobrow Brajnin, Słowcow Szwec i in. Początek o godz 12 i pół w poł Wiecz. po cenach zwykłych **„Aida".** Biorą udział pp: Karpowa, Szibicka; pp.: Zinowjew, Nikolskiej, Połajew, Sotnikow i in. Początek o godz, 8 ej wieczorem. Jutro dn 28 stycznia odbędzie się przedstawienie **na rzecz T-wa Pomocy niezamożnej uczącej się młodzieży wyższych zakładów naukowych m. Kijowa** przy nowej wystawie po raz 1-szy nowa opera **„Dni naszego życia"** muzyka Głuchowcewa. We wtorek dn. 29 go **„Żydówka".** W środę dn 30-go po raz 2-gi po cenach zwykłych nowa opera **„Dni naszego życia".** W czwartek dn. 31 **„Walkirya",** Bilety nabywać można.

TEATR **W. N. Dagmarowa** (Meryngowska 8) **OPERETKA** DYREKCYA **W. P. Liwskiego.**

Jutro ogólnie przystępne przedstawienie **„Gejsza".** Początek o godz 8 i pół w. Dnia 29 stycznia pierwszy występ znanego artysty ulubieńca publiczności **M Dmitrijewa** będzie przedstaw. po raz pierwszy **„W falach namiętności".** Anons 4 6, 9, 12 i 14 lutego występ znakomitej polskiej operetkowej primadonny Warszawskich Teatrów Rządowych **Lucyny Messal.** Sprzedaż biletów w księg Wł. Idzikowskiego od 10 do 3 i od 6 w kasie teatru.

Sala Klubu Kupieckiego. We wtorek dn 12 lutego r b.

KONCERT znanego skrzypka STANISŁAWA **Barcewicza**

ze współudz. p **HELENY OSTRZYŃSKIEJ.** Fort. ze skł. p. Kerntopfa. Pocz o g 8 i pół w. Bilety w księg. Wł Idzikowskiego. Kreszczatyk 35.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dziś dnia 27-go stycznia 2 wielkie przedstawienia o g 1 w poł. wspaniałe Święto dla dzieci. Biorą udział najlepsze siły. Po raz pierwszy scena komiczna rodzina Braun. Podczas antraktów bezpłatne wożenie dzieci na kucykach. Ceny zniżone od 20 kop., dzieci do lat 10 ciu płacą połowę. O godz. 8 i pół wiecz. piękne przedstawienie, 2 gi występ najlepszych w świecie woltyżerów Lerusson i wiele in. O godz 10 i pół w. walki: **1) Bader i Leberg, 2) Jarwinen i Globus, 3) Kaiser i Konduktorow, 4) Ewersen i Krisz, 5) Negr Tom-Żak i A. Aberg, 6) Jon Kain i Czernojano.**

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, — literackie i artystyczne —

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej

Redaktor i wydawca: H ZARANOWSKI

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie rb. 7, półrocznie „ 3.50, kwartalnie „ 1.75 — Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie

W Królestwie i Cesarstwie: rocznie rb. 8, półrocznie „ 4, kwartalnie „ 2

Zagranicą: rocznie rb. 9, półrocznie „ 4.50, kwartalnie „ 2.25

4371

Zarząd

Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego

podaje do wiadomości

iż dnia 16-go Lutego odbędzie się

tradycyjny bal „Wioślarski"

w sali klubu polskiego „Ogniwo"

5702

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO"

podaje do wiadomości, że w sobotę dn. 2 go lutego 1913 r. w sali Klubu odbędzie się

Wieczorek dla młodzieży

Opłata dla dorosłych po 1 rb., dla uczącej się młodzieży po 40 kop. Początek punktualnie o godzinie 9 wieczorem. 7332

Sala Klubu Kupieckiego. W niedzielę dn. 27 stycznia **na rzecz niezamożnych studentów medyków 4 kursu Uniwersytetu Św. Włodzimierza** odbędzie się

BAL KOSTYUMOWY z oddziałem koncertow.

(kostyumy nie obowiązkowe). 7477

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Honorowa gosp balu M. A. Łapińska. Odpow gosp. balu N. Wołkowicz

---

Otwarcie Restauracyi

przy hotelu **L'Univers** Instytucka № 4 7471

We wtorek dn. 29-go stycznia. Kijowska Artel Kelnerów.

Jutro w Teatrze **„Korso"** Kreszczatyk 38. Telefon 13-80.

Po raz pierwszy na ekranie

Wielka Sarra Bernhard

w roli **Królowej Elżbiety**

w Tragedyi

Nieszczęśliwa miłość hrabiego Essex

Pomimo wielkich wydatków teatr Korso zdobył obraz z udziałem **Sarry Bernhard** z prawem wystawienia po raz pierwszy w Kijowie.

Obraz ten za granicą wywołał ogromną sensacyę

ceny miejsc podwyższone.

51

SarraBernhard tylko w teatrze „Korso"

Dnia 28-go stycznia r. b. Ostatni dzień

Wyprzedaży

w MAGAZYNIE

M. TIMASZOW i S-KA

KRESZCZATYK № 38. 7243

„ZIARNO" ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna" otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna"

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.



Sala Klubu Kupieckiego

Dnia 15-go lutego 1913 r. odbędzie się na rzecz instytucyi założonych przez Koło Kobiet Polek w Kijowie

„Reduta"

Panie proszone są o **kostyumowe** przybranie głowy.

Bilety są do nabycia u **członków** Komitetu pań: M. Bartoszewiczowej (Prorezna 26), A. Czachórskiej (Lwowska 25), C. Czerwińskiej (M.-Żytomierska 9), H. Idźkowskiej (Mikołajowski plac 4), G. Knollowej (Stołypinowska 45), M. Komarnickiej, J. Morgulcowej (W.-Włodzimierska 47), J Mazarakowej, E. Michałowskiej, L Neymanowej, P. Obniskiej (Michałowska 18), Z. Ołtarzewskiej (Tymofiejowska 2), M. Potockiej (Puszkińska 24), L. Rościszewskiej (Instytucka). 7015

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.



G. BUSSING.





Pierwsza w Europie fabryka

AUTOMOBILÓW CIĘŻAROWYCH, AUTOBUSÓW I POCIĄGÓW CIĘŻAROWYCH

Przedstawiciel na kraj połudn.-Zach. **A. Hulanicki.** Kijów, Mikołajowska № 11.
Katalogi i kosztorysy na żądanie 5701

SKŁAD FABRYCZNY 3099

Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW obić meblowych, portyer, firanek i t. p.

Filia Kijowska **Kreszczatyk Nr 6** telefon 35-30.

Wielki wybór Dywanów oryg. perskich.

CENY FABRYCZNE.



7201

Superfosfat saletra, tomasówka, gips, kainit, sól potasową 30 i 40%.

POLECA:

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9. 7855

Rok XXXVIII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich i obcych

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje,

Biesiada Literacka rozpoczyna w r. 1913 druk pracy ilustrowanej p. t.

GROBY POLSKIE, zawierającej życiorysy uczestników powstania r. 1863 poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1913 damy w zupełności szereg znakomitych powieści oryginalnych, które ze względów cenzuralnych, były dotąd znane zaledwie w skróceniu: Michała Czajkowskiego **„Hetman Ukrainy", „Wernyhora";** Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r. i inne; nadto powieści Synoradzkiego, Gawalewicza, Lama, Bykowkiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Coopera, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie: rocznie rb **6**, półrocznie rb. **3**, kwartalnie rb **1** kop. **50.**
na prowincyi: „ rb. **8**, „ rb. **4**, „ rb **2.**

Zagranicą rocznie rb. **10.**

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop.; **6 tomów 1 rb.,** 12 tomów 2 rb,

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4
Telefon № 78-2.



5381

Najlepszy tylko firmy

Dom-co Bellardi & C-o Turin.

Couteriére 7469

A. J. Maslajew

Kijów, Mikołajowska 3

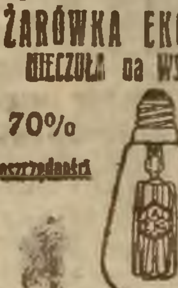
D-r Stanisław Kiersnowski

przeniósł się na ul. W.-Podwalną 2 m. 5. Chor. kobiece i akusz. od g. 2—4, telef. 12-44. 7080

AEG

ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA

70% oszczędności w użyciu prądu



ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne"
Oddział Kijowski.
Prórezna 17. — Telefon 10-64

Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych odprzedawców

Wobec nowej wojny.

Po dwu miesiącach zabiegów pokojowych rokowania pokojowe zostały zerwane, zawieszenie broni zostało wypowiedziane i we wtorek rozpoczęła się dalsza walka.

Właśnie dwa miesiące mijają, kiedy ostatni raz działa grały na polu walki. Od tego czasu wiele się zmieniło. Na polu walki wszystko zostało tak, jak je pozostawili walczący w chwili, kiedy zawieszenie broni zostało zawarte. Ale w polityce państw, jakże wiele od tego czasu zaszło zmian!

Turcya przeszła przez wewnętrzną rewolucyę, nowy rząd młodoturecki zmienił zupełnie linię polityczną, zerwał z pokojową drogą i postanowił walczyć do ostatniego tchu.

Ale także w polityce państw owych mocarstw nad pokojem czuwających, jakże wiele się zmieniło!

Gdzie się podziała solidarność Europy? gdzie jedność trójporozumienia i trójprzymierza! jakże daleko posunęły się wzajemne nieufności i niedowierzania? Jak wzrosły zbrojenia w Austro-Węgrzech i we Francyi. Co się w tym czasie przygotowało, to chyba nie ucieczce. Miały się odbyć manewry w Galicyi w połowie stycznia, rzekomo dlatego, żeby skorzystać z masy nagromadzonego wojska, w ostatniej chwili czy dla wielkich mrozów; czy też dla innych nieznanych przyczyn manewry galicyjskie zostały odwołane. Ale nie wpłynęło to wcale na uspokojenie. Powszechne jest uczucie, że wzajemna wrażliwość z każdym dniem wzrasta i że stan obecny nie da się na długo utrzymać. Więc albo rozbrojenie, o którem niema mowy, albo wyciągnięcie konsekwencyi z przygotowań wojennych.

Przed dwoma miesiącami zadawalano się formułą Poincar'ego o tak zwanej desinteressement terytoryalnem i dziś niema wcale obawy, żeby którekolwiek z mocarstw wielkich chciało na Turcyi zarabiać i miało widoki na łup z podziału Turcyi, ale niemniej jednak wielkie interesy kolonialne europejskich mocarstw w Azyi i obawa, że może przyjść do podziału, sfery wpływów w Turcyi Azyatyckiej w wysokim stopniu utrudnia spokojne rozwiązanie zawikłań.

Wobec ogromnych przygotowań na lądzie i na morzu, jakie Europa militarna poczyniła, wybuch wojny na Bałkanach, wzmaga niebezpieczeństwo ogólnego zawikłania i konflagracyi europejskiej.

Jeszcze dziś zapewniają ze wszech stron, że nikt nie myśli naruszać pokoju europejskiego i cała troska mocarstw europejskich skierowana jest ku zlokalizowaniu wojny na Bałkanach, ale z drugiej strony wiele przemawia za tem, że wobec bardzo różnych interesów i odmiennych kierunków politycznych zgoda wielkich mocarstw nie da się na długo utrzymać, a w tej samej chwili, w której objawiłaby się niezgoda między mocarstwami, należącemi do dwu odmiennych grup sojuszów, powszechna wojna stałaby się nieunikniona. Wówczas nie czas już byłoby mówić o zlokalizowaniu wojny na wschodzie, wtedy wojna może ogarnąć takie tereny i takie kraje, które jeszcze dziś stanowczo wypierają się wszelkich zamiarów wojennych.

Bywają w historyi pewne konieczności na które składały się całe lata, dziesiątki lat przygotowań i których uniknąć niepodobna. Jest wielka obawa, że nadchodzi właśnie teraz chwila wyciągnięcia konsekwencyi ze wszystkich poprzednich założeń i przesłanek politycznych. Wówczas konieczności historyczne staną się nieuniknionym powodem, prowadzącym do wojny.

Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, że wielkie mocarstwa za cenę dalszych zbrojeń i dalszego przygotowania na lądzie i na morzu chcą jeszcze raz odwlec możność i konieczność ostatecznego starcia, ale na długo taka metoda już nie wystarczy wobec tego, że są sprawy, które naruszone, będą wymagały obrony i walki. Zresztą należy pamiętać, że te przygotowania także nie były bezcelowe, że miały pewien podkład ideowy i że pewne państwa, pchane koniecznością historyczną, musiały być zdecydowane do wyciągnięcia konsekwencyi swej historyi, swego położenia geograficznego i swej wreszcie przyszłości dziejowej.

Już dziś widoczne, że wobec zmian w Turcyi mocarstwa należące do odmiennych sojuszów różne zajęły stanowisko. Jedne widocznie pomagają Turcyi i gotowe są obok moralnego poparcia także i do materyalnej pomocy. W ostatnich dniach Niemcy zrealizowały pożyczkę 150 milionów marek dla Rumunii, która pozwoli Rumunii stanowczo wkroczyć na teren wypadków wojennych w roli sprzymierzeńca trójprzymierza, a te same Niemcy w takiej chwili ciężkiej znalazły jeszcze 50 milionów dla Turcyi, której pod pozorem pożyczki na tramwaje i koleje lokalne umożliwiają prowadzenie dalszej wojny ze związkiem bałkańskim

Tak więc widoczne jest, jak jedna grupa państw sympatyzuje z Turcyą i przychodzi jej z pomocą, podczas kiedy druga interesuje się Serbią i Bułgaryą i także czynnie je wspomaga, zamykając kredyt i wszelką pomoc dla Turcyi oraz dla mocarstw trójprzymierza, a otwierając kredyt państwom porozumienia.

Niedawno pewien bankier berliński wyrazić się miał, że gdyby wojna miała kosztować 12 miliardów, to sumę tę znajdzie jedno mocarstwo we Francyi, a drugie w Niemczech.

Niewiadomo czy tak łatwo, jak we Francyi, tym głównym rezerwoarze kapitału, znajdzie się kredyt w Niemczech i Austryi, ale wątpić nie można, że obok ukrytych rezerw i zapasów wojennych, tak w Niemczech, jak w Austryi jeszcze jest poddostatkiem kredytu i środków na opłacenie kosztownej trzymiesięcznej wojny.

Co potem będą robiły narody pokonane, jakie ruiny sterczeć będą ekonomiczne, jaka straszna nędza zagości w zniszczonych miastach i siołach, jak dotknięty zostanie przemysł i rolnictwo — o tych zniszczeniach czas będzie mówić potem.

Ale narody mają sobie od Boga nadaną siłę odrodczą, która je w krótkim czasie napowrót do normalnego po wojnie stanu przywraca, a owszem nawet do szczęśliwszego, aniżeli przed wojną. To też po strasznych dniach zniszczenia następuje epoka rozwoju ekonomicznego i powrotu do utraconych korzyści i dóbr materyalnych i moralnych. Nawet ludność po wojnie odradza się silniej, aniżeli w okresach pokoju, na podstawie pewnych niezbadanych jeszcze praw populacyjnych. Ale ta pociecha na nic się przyda tym, których zawierucha wojenna zniszczy i pogrzebie.

Tak niemiłosierne są prawa wojny, która zdaje się być takiem samem prawem natury, jak są prawa życia i rozwoju.

Szczęk broni słychać na świecie.

R.

„Informacye" Agencyi Petersburskiej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie zebranie członków stronnictwa Prawicy Narodowej (t. zw. popularnie „Konserwatystów krakowskich"). W poniedziałek pisma krakowskie, między innemi „Czas", zdały najdokładniejszą relacyę z tego zebrania.

Tymczasem w nocy z wtorku na środę Agencya Petersburska rozesłała do wszystkich pism depeszę następującą, datowaną z Krakowa:

„Na zebraniu tutejszego stronnictwa konserwatywnego, hr. Tarnowski oświadczył, że w razie komplikacyi wojennych cały naród polski powinien stanąć w obronie i do dyspozycyi armii austro-węgierskiej. Jednakże samodzielne powstanie polskie byłoby niebezpieczną pomyłką. Dlatego też dla ludności polskiej w Galicyi wyższą instancyą w kwestyach narodowych powinno być polskie Koło sejmowe, a nie czasowa komisya, składająca się z jednostek krańcowych. W tym sensie powzięło stronnictwo rezolucyę".

Wobec naprężenia stosunków obecnych nie trudno zrozumieć, jakie znaczenie ma podobna informacya.

To też nie bez pewnego wahania podaliśmy telegram powyższy, nie przypuszczając aby w informacyach swych zechciała się posunąć Agencya do zwykłego fałszerstwa, i to w sytuacyi tak drażliwej, gdzie każde słowo powinno być ważone i obliczane skrupulatnie.

Tymczasem stało się to, czego najmniej mogliśmy oczekiwać od Agencyi półurzędowej, stanowiącej jedną z dykasteryi rządowych.

Oto jak się istotnie rzecz miała, oto co mówił hr. Zdzisław Tarnowski:

„Sytuacya międzynarodowa nie wyjaśniła się dotąd; wiszące ciągle widmo wojny sprowadziło przesilenie ekonomiczne i finansowe na państwo (austryackie), a specyalnie na nasz kraj (na Galicyę), przesilenie, które wszystkich dotyka, a które, jeżeli potrwa dłużej, doprowadzi kraj do nieobliczalnych strat, a wielu do ruiny. Napawa nas to troską wielką o jutro. Ale troską jeszcze większą, troską największą dla nas, jest duchowe usposobienie ludności, o jakiem mówiliśmy już na ostatniem naszem zebraniu. Tego, co wówczas omawialiśmy, powtarzać nie chcę, a zaznaczam tylko, że gdyby się okazać miało, że rok 63 nie był dla nas jeszcze dostateczną nauką, to byłoby straszną obawą, że dzisiaj znowu popaść możemy w dawne błędy i ściągnąć na naród te same klęski. Instancyą w sprawach narodowych jest Koło sejmowe. Powzięło ono uchwały, którym wszystkie stronnictwa powinny się poddać. Tymczasem słyszymy, że tak się nie dzieje, bo stronnictwa, należące do Rady Narodowej, łączą się z inną organizacyą! Stosunki te muszą się wyjaśnić. Co do nas, to przypominam, cośmy mówili na ostatniem zebraniu, a mianowicie, że skoro taki ruch już istnieje, żeby w razie wybuchu wojny cały ruch skierować w kadry regularnej armii austryackiej i pod jej komendę. W razie zaś, gdyby do wojny nie przyszło, strzedz trzeba najusilniej, ażeby ten ruch nie wybuchnął w formie niebezpiecznej partyzantki".

Jak widzimy, w przemówieniu tem niema wcale mowy o tem, że „w razie komplikacyi wojennych cały naród polski powinien stanąć

w obronie i do dyspozycyi „armii austryackiej“. Natomiast hr. Tarnowski stwierdził, że wbrew znanym orzeczeniom Koła sejmowego, istnieje ruch, mający na celu utworzenie oddziałów ochotniczych dla popierania akcyi wojennej austryackiej. Dlatego żądał, aby ruch ten — skoro z tych lub innych przyczyn nieuniknione jest jego istnienie, — skierować w kadry armii regularnej i pod jej komendę.

Widzimy więc, jaka zachodzi różnica pomiędzy oryginalnym tekstem przemówienia, a jego przekładem petersburskim.

Charakterystyczna jest ta dążność agencyi urzędowej do nadania słowom hr. Tarnowskiego odcienia wymierzonego wprost przeciwko Rosyi.

Nie trudno odgadnąć cel tego fałszerstwa. Komuś jest potrzebne odpowiednie urobienie opinii, przekonanie ogółu o wrogich zamiarach nawet zachowawczych stronnictw polskich. Rzeczywistość nie dostarcza odpowiedniego materyału, więc zmienia się ją odpowiednio, a że sprostowanie nigdy nie dojdzie do opinii rosyjskiej, więc całe to oszczerstwo przyjmie się i wywrze swój skutek pożądany. A na tem tle łatwiej pójdzie i każda heca antypolska w Dumie i wszelkie zarządzenia administracyjne.

Z prasy polskiej.

Nasi najserdeczniejsi.

Wychodząca w Petersburgu „Wraczebnaja Gazeta“ podała niedawno wiadomość następującą:

„W Warszawie zdarzyło się zajście oburzające. Według „Rieczy“ (Nr. 351) dr. Miklaszewski odmówił porady w ambulatoryum warsz. Tow. dobroczynności żydowi Cymmermanowi, którego leczył już tam poprzednio. Siostra miłosierdzia, obecna przy zajściu, oświadczyła przytem: „to za Jagiełłę“. Nigdy, w chwilach największych roznamiętnień politycznych lekarze nie wprowadzali polityki do spraw pomocy lekarskiej; nawet na wojnie decyzya w tym względzie była dla lekarzy jasna i prosta... Jesteśmy przekonani, że dr. Miklaszewski otrzyma należytą odprawę od swych kolegów oraz, że znajdzie się w odosobnieniu“.

Przytoczywszy w dosłownem brzmieniu insynuacyę powyższą, pisze warszawska „Gazeta lekarska“:

„Tyle uwag „Wraczebnej gazety“ do notatki „Rieczy“. Znając z innych wypadków specyficznie tendencyę tego ostatniego pisma w oświetleniu spraw polskich, bez obawy zasięgaliśmy wiadomości u źródła. Jakże się rzecz przedstawiała w rzeczywistości? Wspomniany Cymmerman kilkakrotnie zwracał się o poradę do kol. M. początkowo w jego mieszkaniu, potem, tłumacząc się ubóstwem, jako chory bezpłatny, w ambulatoryum Tow. dobroczynności. W dniu 28 ym grudnia zgłosił się do ambulatoryum już po zakończonem przyjęciu przez kol. M. zwykłej jego liczby 16 tu chorych i otrzymał polecenie przybycia powtórnie wraz z ostatnią receptą, której był zapomniał przynieść..

„Tyle co do doktora Miklaszewskiego. Co się tyczy siostry miłosierdzia, to ta doprawdy nie złożyła chyba powyższego złośliwego oświadczenia dla tej prostej przyczyny — że sióstr miłosierdzia niema wcale przy przyjmowaniu chorych w ambulatoryum Tow. dobroczynności!...

„Ze względów już przytoczonych nie dziwi nas wcale petersburska „Riecz“, iż skwapliwie — w kilka dni już po owem zajściu — przytoczyła fałszywy jego opis! Ale jak zakwalifikować postępek liberalnej „Warszawskoj myśli“ oraz zwłaszcza po polsku drukowanej „Nowej gazety“, które mając chyba wszelką możność sprawdzenia faktu na miejscu, powtórzyły kłamliwą jego wersyę? Szczegół charakterystyczny—„Warszawskaja myśl“ opatrzyła jeszcze notatkę swoją insynuacyą pod adresem pirogowskiego zjazdu lekarzy rosyjskich, że jakoby zjazd ten ma wypowiedzieć się w omawianej sprawie. Znana taktyka rozdmuchiwania spraw podobnych! Pirogowski zjazd niezawodnie nie wykroczy w obradach swoich poza teren spraw rosyjskich, do których rozważania jest powołany i w decydowaniu których może mieć pełny autorytet. „Warszawskiej myśli“ zaś i poniekąd „Wraczebnej gazecie“ musimy oświadczyć, że o ile wypowiadają się w sprawach naszych, wymagać od nich możemy tej przynajmniej prostej sumienności, aby informacye swe sprawdzały uprzednio u źródeł wiarogodnych. W danej sprawie dowiedziałyby się, że z pomocy naszego Tow. dobroczynności korzysta szeroko i żydowska ludność naszego miasta oraz, że żaden lekarz polski, jak wogóle całe nasze społeczeństwo, nie sprzeniewierza się na tle sprawy żydowskiej w Polsce zasadom świata kulturalnego.“

Wyprzedaż Warszawy.

„Gazeta Wieczorna“ zwraca uwagę na trwającą w dalszym ciągu wyprzedaż kamienic warszawskich, nabywanych prawie wyłącznie przez żydów.

Nie jesteśmy władni ani w dziedzinie ceł, ani taryf, ani wogóle ustawodawstwa ekonomicznego. Jedynie kontrola opinii publicznej, jedynie głos sumienia obywatelskiego i narodowego są czynnikami, które mogą zahamować szkody, jakie wynikają ze zbyt dowolnej wymiany wartości.

Formuła „dyabli komu do tego,“ którą zasłaniał się nasz rozwichrzony indywidualizm, zbankrutowała już oddawna w zaborze pruskim. Uznano tam powszechne prawo kontroli opinii publicznej w dziedzinie stosunków ekonomicznych i kontroli tej nie poddają się tylko wyrzutki społeczeństwa.

Kontrola ta musi istnieć i u nas.

W okresie fantosmagoryi na temat „Polaków mojżeszowego wyznania“, „synów jednej ziemi“ i t, d. kontrola ta nie mogła oczywiście obejmować dziedziny stosunków polsko żydowskich.

Wygodne to było dla żydów, to też „polacy wyznania mojżeszowego“ coraz skuteczniej wypierali ze wszelkich dziedzin życia polaków wszelkich innych wyznań. Dziś okres życia fantasmagoryi minął, rozstają się z niemi nawet postępowcy polscy. Wobec tego kontrola opinii publicznej musi się rozciągać i na dziedziny czysto ekonomicznych tranzakcyi między polakami i żydami, musimy kierować się tą świadomością, że sprzedaż żydowi zwłaszcza nieruchomości miejskiej, jest niewątpliwą naszą narodową stratą.

Tymczasem, niestety, wyprzedaż Warszawy żydom przez polaków trwa w dalszym ciągu.

Kronika polska.

— Echa 1812 roku.

Swego czasu, o czem komunikował „Dziennik Petersburski“, stowarzyszenie „Dom Polski“ w Moskwie podało do władz odnośne podanie, by pozwoliły na polu Borodina wznieść pomnik poległym w 1812 roku polakom. Niedawno) „Dom Polski“ otrzymał w tej kwestyi następującą odpowiedź od okręgowego generała - kwatermistrza moskiewskiego wojennego sztabu:

„Komisya jubileuszowa, rozpatrzywszy na posiedzeniu podanie stowarzyszenia „Dom Polski“ o chęci wzniesienia na polu Borodina pomnika polakom, poległym w boju pod Borodinem, postanowiła zakomunikować stowarzyszeniu, że pamięć wszystkich poległych pod Borodinem została uwieczniona przez pomniki, wzniesione przez części wojsk, wśród których polegli walczyli“.

Zatem staranie „Domu Polskiego“, by wznieść specyalny polski pomnik bohaterom 1812 roku nie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem.

— Konkurs.

Pierwszy konkurs na metodę do nauki kaligrafii i pisma pięknego ogłaszają kursy buchalteryjne H. Chankowskiego w Warszawie na następujących warunkach.

Metoda ma składać się z dwóch części: pisma pochyłego (angielskiego) i pisma rondo: W części pierwszej mają być pomieszczone krótkie, lecz jasne wskazówki dotyczące pisma pochyłego:

1) Przyborów używanych przy pismie, 2) trzymanie pióra, układu ciała, rąk, nóg i t. d., 3) wykazanie stron dodatnich i ujemnych metod główniejszych używanych obecnie przy nauce pisma, 4) ćwiczenie mające na celu wyrobienie gibkości palców, rąk, ramion, 5) pisanie metodą genetyczną, kresek, lasek fundamentalnych, małego i dużego alfabetu i cyfr, 6) wzory do nabierania wprawy w pisaniu dużem, średniem i małem.

W cz. 2-ej mają być pomieszczone odpowiednie wskazówki (co w części 1-ej) przy pisaniu rondowem.

Termin nadsyłania prac oznacza się do 31 grudnia 1913 r.

Za metodę uznaną przez nauczycieli kaligrafii H. Chankowski wypłaca rb. 1000.

— Towarzystwo naukowe toruńskie.

Towarzystwo naukowe toruńskie, którego duszą jest zasłużony kapłan i historyk ks. dr. Stanisław Kujot w Grzybnie, wydaje od lat dziewiętnastu „Roczniki“. Na tem wszakże nie kończy się jego praca. Wydaje ono jeszcze „Zapiski“, wychodzące w odstępach kwartalnych, a po zatem „Źródła dziejowe“, pod nazwą „Fontes“.

„Roczniki“ obejmują prace obszerniejsze. Tak np. rocznik ostatni zawiera opracowany przez ks. P. Czaplewskiego, „Wykaz oficyałów gdańskich i pomorskich od r. 1467 — 1824“. Nie jest to wszakże wykaz suchy, lecz zbiór zarazem szczegółów biograficznych, którymi uzupełnić można będzie historyę oficyałatu. Wykaz ks. Czaplewskiego opiera się na źródłach archiwalnych pelplińskich, gdańskich i włocławskich;

Kazimierz Nitsch umieścił rozprawę etymologiczną o Gostycynie, Antoni Prochaska rozprawę o Ściborze ze Ściborzyc, Adam hr. Sierakowski „O pobycie Jana III Sobieskiego w Prusach Królewskich 1677 i 1679“, a ks. Alfons Mańkowski „O wsiach i nazwiskach rodzinnych i nazwach miejscowych“, jako przyczynki do genezy nazw miejscowych zachodniopruskich od XVII do XIX wieku. Potem podana jest „Bibliografia za rok 1912“, która zawiera rzeczy odnoszące się do historyi Prus Zachodnich.

„Zapiski“ pojawiające się od czasu do czasu w osobnych zeszytach, zawierają mnóstwo drobnych szczegółów historycznych.

„Fontes“ wreszcie, których już kilkanaście wyszło tomów, mają dla historyi Zachodnich Prus takie znaczenie, jak źródła dziejowe Pawińskiego dla Małopolski, Wielkopolski i t. d. Ostatni tom obejmuje zapiski Jerzego Schwengla, niegdyś przeora kartuskiego. Rzecz ta pochodzi z r. 1749. Do druku przysposobił ja ks. profesor dr. Czapla.

— Towarzystwo naukowe warszawskie.

Dnia 18-go stycznia r. b. odbyło się posiedzenie wydziału II go Towarzystwa naukowego warszawskiego, na którem członek Towarzystwa p. Władysław Heinrich wygłosił rzecz p. t. „Rozwój zagadnień filozoficznych z filozofii greckiej przed Platonem (cz. I-sza studyów nad rozwojem metody rozważań filozoficznych“. W dyskusyi, jaka się potem wywiązała, wzięli udział pp. Seweryn Smolikowski, J. K. Kochanowski oraz prelegent. Następnie członek Towarzystwa p. Erazm Majewski mówił o „Najstarszej zagrodzie aryjskiej palowej, w plastycznej reprodukcyi przedhistorycznej“. W dyskusyi wzięli udział pp. Kazimierz Stołyhwo i prelegent.

Represye językowe na Litwie.

Jak donosił już nasz korespondent, przed paru dniami policya w Mińsku Litewskim zwróciła się do właścicieli restauracyi, cukierni i innych zakładów, żądając, aby bezzwłocznie usunęli polskie szyldy, torebki, papiery, serwetki itp. z polskimi napisami, polskie anonse, ostrzeżenia i nawet polskie jadłospisy. Żądano podpisania deklaracyi, że właściciele tych zakładów zobowiązują się wykonać to żądanie policyi, no i właściciele podpisywali...

Oświadczono, że oprócz języka rosyjskiego wolno używać francuskiego, niemieckiego — byle nie polskiego...

A tymczasem tekst odnośnego aktu państwowego brzmi, jak następuje:

„Najwyżej zatwierdzona w d. 1 (14) maja 1905 r. opinia Komitetu Ministrów, co do porządku wykonania 7-go punktu Ukazu Imiennego z d. 12 grudnia 1904 r. w stosunku do 9 gubernii zachodnich.

„XI. Polecić ministrom i naczelnikom dykasteryi bezzwłocznie i w każdym razie nie później, niż w ciągu 6 miesięcy od dnia zatwierdzenia niniejszej opinii: 1) zarządzić zniesienie administracyjnych rozporządzeń, ograniczających używanie w kraju Zachodnim języków miejscowych, a nie opartych na bezpośredniem wymaganiu prawa i 2) jeżeli z liczby rozporządzeń administracyjnych, ograniczających swobodę posługiwania się językami miejscowymi, uznane zostanie z racyi porządku państwowego za niezbędne i nadal niektóre z nich zatrzymać, to należy prosić o Najwyższe zatwierdzenie ich za pośrednictwem Rady Państwa“.

Ponieważ wszelkie ograniczenia językowe na Litwie i Rusi oparte były do r. 1905 li tylko na rozporządzeniach administracyjnych, przeto na skutek wyżej przytoczonego aktu („Praw. Wiestnik“ № 97 z d. 4 (17) maja 1905 roku), automatycznie upadły najpóźniej w d. 1 (14) listopada tegoż roku, co zresztą zostało w zupełności przez władze wyższe uznane i zrozumiane i wskutek czego istnieje kilka cyrkularzy ministra Durnowo, gubernatorów itd.

Jako prawo ograniczające, został dla 8 gubernii Litwy i Rusi (t. j. z wyjątkiem gub. kowieńskiej) wydany przepis, dotyczący używania języka rosyjskiego na zgromadzeniach publicznych. Jedyny ten przepis został przeprowadzony drogą wskazaną przez wyżej zacytowane prawo, t. j. przez Radę Państwa i sankcyę Monarszą, na kilka dni przed zwołaniem 1-ej Izby poselskiej.

Żadnych innych praw ograniczających niema, ale, jak widać, władze miejscowe nie liczą się z tym faktem. Ilekroć jednak sprawa podobna oparła się o sądy, a zwłaszcza o senat, język polski odzyskiwał prawa, przywrócone mu w dniu 1 (14) maja 1905 roku wolą Monarszą.

Donosząc o powyższych bezprawiach, „Kuryer Litewski“ daje od siebie uwagę następującą:

„Czyżby nasi posłowie do Dumy, choć nie z Mińskiej ziemi, oraz jedyny poseł miński p. K. Niezabytowski nie uważali za nieodzowne zwrócenie się do kogo należy w celu stanowczego wyjaśnienia tych bezustannych represyi i szykan, jakie Mińsk od lat kilku wbrew prawu znosi i o czem żaden z posłów ani raz na trybunie nie wspomniał, choć prasa notuje każdy najmniejszy objaw samowoli pod tym względem“...

Co prawda nie pierwszy to wypadek bierności naszych posłów w sprawach, dotkliwie dających się we znaki ludności polskiej.

Nowe książki.

Przewodnik dla automobilistów wyjeżdżających za granicę. Wydanie Towarzystwa automobilistów Król. Polskiego. Warszawa 1913 r.

Broszura ta, nader starannie wydana, zawiera w sobie w streszczeniu

1. Ogólne przepisy policyjne obowiązujące w całej Europie odnośnie do ruchu samochodowego.

2. Specyalne przepisy w tej mierze istniejące w ważniejszych państwach europejskich.

3. Przepisy celne i przepisy o t. zw. tryptykach czyli dokumentach, na mocy których można wjechać w granice danego państwa, nie opłacając cła od samochodu.

Lucyan Dobrzański, **Doraźna pomoc weterynaryjna i apteczka domowa** z 21 rysunkami w tekście, Warszawa—Lwów 1912. Cena 75 kop.

Andrzej Glazer, **Hodowla trzody chlewnej.** Część 1-a. Rasy, chów, Uwagi o opasie. Warszawa—Lwów 1913.

Są to dalsze wydawnictwa wielce pożytecznej „Biblioteczki rolniczej“, miesięcznika popularnego, który puścił już w obieg 25 dziełek z zakresu wiedzy rolniczej ułożonych popularnie a jednocześnie z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy w naukach rolniczych. Każdy tom tego wydawnictwa jest obficie ilustrowany, wydanie staranne, cena przystępna. Dla osób, które chciałyby uzupełnić swe świadomości rolnicze, skarbnica to prawdziwa pożytecznych informacyi.

Albert (Pobóg Krasnodębski). **Traité theoretique et pratique de correspondance commerciale** 1-re Partie Théorie. Varsovie 1912. Prix 2 r. 50 kop.

Pod tym tytułem wydał kupiec warszawski, urodzony we Francyi i tam wychowany, wykładający korespondencyę francuską w szkołach handlowych Królestwa podręcznik, którego część pierwsza — teoretyczna — leży przed nami. Zawiera ona w 31 rozdziałach całokształt życia handlowego z uwzględnieniem odpowiednich przepisów prawnych, a ponieważ wykład jest bardzo przystępny i jasny, przeto praca autora może nietylko aspirantom do stanu handlowego ale i pracownikom handlowym rzeczywiste oddać usługi. Część I dzieła p. Krasnodębskiego jest podkładem, na którym w części drugiej, ukazać się mającej w styczniu 1913 roku, oprze wzory korespondencyi handlowej. Byłoby pożądanem aby podobna książka wyszła także w języku polskim.

Sprawy bałkańskie.

Oblężenie Janiny.

Podług „Neue Freie Presse“, z Janiny donoszą do Salonik, iż wojsko tureckie przez dłuższy czas może się jeszcze utrzymać w oblężonem mieście.

Nie brakuje im zapasów żywności, duch zaś wojska nie upada wcale. Załoga nie ma zamiaru poddać się grekom.

Co do ruchów wojsk Dżawida i Karasaid-baszów, wiadomo tylko tyle, iż Essad-basza nie życzy sobie wcale, ażeby wojska te wsparły go w Janinie, gdyż obawia się, ażeby nie zdemoralizowały jego armii.

Donoszą również, iż w okolicach Kolonii, przywódca band albańskich, Sali-Putka z 1900 ludźmi prowadzi zaciekłą walkę z bandami greckiemi.

Stanowisko Rumunii.

F. Mc. Cullagh donoszą z Konstantynopola do „Dayly News and Leader“: „Swego czasu, deklaracya Szefket-baszy o wcale nie bojowem usposobieniu Rumunii zwróciła powszechną uwagę. Obecnie wiadomem jest, iż Rumunia nigdy nie żywiła najlżejszej chęci do walki.

Odkrycie to wpłynęło przygnębiająco na sfery konstantynopolitańskie.

Jedno z pism tureckich oświadcza z tego powodu, iż odstępstwo Rumunii jest ciężkim ciosem, nie tylko dla Turcyi, lecz i dla trójprzymierza.

Porozumienie rumuńsko-bułgarskie przecina łącznik pomiędzy Berlinem a Konstantynopolem, wzmacnia wojskowe i polityczne stanowisko Bułgaryi, oraz pogłębia przepaść pomiędzy Konstantynopolem a Europą centralną. Możliwem jest nawet, iż Rumunia udzieli Bułgaryi pomocy zbrojnej. To byłoby klęską ostateczną.

„Czy nie byłoby to dziwnem“ — dodaje dziennikarz turecki—gdyby stary król rumuński ofiarował swe usługi carowi bułgarskiemu dla przełamania oporu Szukri Ghari-baszy w Adryanopolu? Czyż młody książę rumuński nie pomagał cesarzowi rosyjskiemu dla poskromienia lwa z Plewny.

Solidarność sprzymierzonych.

„Independance Belge“, omawiając doniosłość związku bałkańskiego, czyni między innemi następującą uwagę:

Prasa europejska zastanawiała się ostatniemi czasy nad kwestyą istnienia niezmiennej zgody i porozumienia pomiędzy sojusznikami, czego składają obecnie dowody, walcząc w obronie interesów Bułgaryi.

Niema w tem nic dziwnego — interesy

ZYGMUNT KAWECKI. 6)

Komedya Ziemi.

III-cia wizya.

Wybrzeże. — Dziwaczne szczegóły zniszczenia, — pochylone latarnie, — zerwane balustrady balkonów, — pilony wystające z wody. W domach otwartych jakby cięciem olbrzymiego noża — odsłaniają się wnętrza o nieuszkodzonych urządzeniach, lustrach i fotografiach lub obrazach na ścianach. Wczesny ranek.

Grupki ludzi z tłumokami i lekko ranni mijają wolno ulicę.

Oficer i kilku marynarzy — *dwu z nich wnosi nosze. Wszyscy mają zakryte usta i nos — na rękach rękawice.*

Oficer: Stój. *(wskazuje ręką).* Tutaj! *(drapie się na zwaliska, — uklęka i krzyczy z pełnej piersi)* Oheee!... Ohee! he—e!... *(przykłada ucho do murów, daje ręką znak marynarzom).*

Marynarze *(dobywają się na mur— przyklękają i schyleni — krzyczą na znak dany przez oficera).*

Oficer *(podnosi rękę do góry).*

Marynarze i oficer *krzyczą z całych sił — razem — pochyleni nad gruzami* Hee!... Ohee!... hee!... *(przykładają uszy do rumowiska).*

Długa pauza.

Oficer Nikt żywy.

Słychać w oddali mdły i cienki głos, jakby sennego kwilenia.

Oficer: Tam! Naprzód!

Marynarze *(posuwają się we wskazanym kierunku—słychać uderzenia kilofów).*

Oficer: Nie widać?

Głos marynarza: Zdaje się, że na pierwszem piętrze, — jestem już na oknie, — tylko nogę postawię lepiej.

Oficer *(przykłada dłoń do oczu, śledzi niespokojnie, naraz czyni giest, jakby chciał się rzucić z pomocą. Słychać jęk spadającego ciała).*

Oficer *(spojrzał — przysłonił oczy — westchnął).*

Marynarz *(wychylając głowę).* Potrzeba jeszcze jednych noszy. Nasz kapral...

Oficer *(prostuje się, podnosi rękę do kepi).*

Pauza.

Oficer: Ani drgnął?

Marynarz: Na miejscu. *(znika).*

Głosy z ruin: Są!... są!...

Oficer: Kto?

Głos: Trup mężczyzny bez ran. Z głodu zapewne. Ma koszyczek z żywnością.

Oficer: Co?

Głos: Dwoje żywych dzieci przy nim. Karmił je widać.

Oficer: Całe?

Głos: Tak. Zdrowe.

Oficer: Brać!

Głos: Tu jest przejście na boczną ulicę — mniej gruzów.

Oficer: Dobrze. Idę! *(zbiega z muru — wychodzi stroną).*

Paru marynarzy weszło tą samą stroną — zabierają nosze, wychodzą.

Kilku ludzi o podejrzanym wyglądzie—wchodzi — z noszami — rozglądają się.

Pierwszy: Nikogo. Oficer poszedł.

Drugi: Dalej!

Wdzierają się do sklepu—na którym skośnie zawisa szyld.

Trzeci *(zostaje przy noszach).*

Pierwszy *(wynosi towary bronzowe— podaje czekającemu).*

Trzeci *(układa je w milczeniu na noszach).*

W krótkiej chwili wynoszą tyle, że z przedmiotów tych zdołał trzeci ułożyć stos, podobny do leżącego trupa.

Wszystko odbywa się w milczeniu.

Pozostali wychodzą ze sklepu, nakrywają nosze całunem, — jakby umarłego, — biorą je na bary we dwójkę.

Drudzy dwaj, zdjąwszy kapelusze—idą w milczeniu za noszami.

Kilku przechodniów przystaje, odkrywają pobożnie głowy, żegnają się.

Jedni i drudzy wychodzą w przeciwne strony Wrzaski, groźby — tupot nóg.

Biedak *(blady, brudny, w strzępach odzieży, z oczyma wybałuszonemi od obłędnego przerażenia — włos rozwiany.—Staje,— łapie się za dyszącą pierś).*

Głosy: Ukradł! Widziałem jak kradł!

Głosy: Łapaj! Trzymaj!

Głosy: Na śmierć! Na śmierć!

Głos: Widziałem, jak się dobierał do szafy!

Biedak *(nie usiłując bronić się, staje— rozwierając usta w niemem ogłuszeniu).*

Głos: Rząd pozwolił ubić na miejscu!

Pan *(nadchodząc):* Poczekajcie przynajmniej, aż nadejdzie karabinier, lub żołnierz.

Głos: Poczekać! — niech przyjdzie żołnierz — to go zastrzeli.

Biedak: *Wywrócił oczy w śmiertelnym lęku — omdlewa — pada w ramioną przytrzymujących go.*

Ostry, nieludzki ryk wstrząsa gromadą.

Kobieta *(młoda jeszcze, lecz z twarzą pobróżdżoną głodem i szałem, wpada, jak furya między gawiedź. Na ręku trzyma dziecię wątłe o pożółkłej cerze).*

Tłum rozstępuje się.

Kobieta *(z wrzaskiem):* Psy, psy; psy jakieś! Chcecie zabić mego męża! To mój mąż, to nie złodziej! *(usiłuje jedną ręką uwolnić go — rzucając się, jak tygrysica).*

Chwila niepewnego milczenia.

Głosy: Złodziejka, jak i on! Świadczył się cygan swoimi dziećmi.

Kobieta *(wybuchając płaczem):* My nie złodzieje! Na miłość Boską! Ludzie! Straciliśmy wszystko, idziemy szukać doli. A tu maleństwo w drodze z głodu umiera. Chcieliśmy prosić w pierwszym lepszym domu okruszyny chleba, trochę mleka. Nikt nie da. *(Pokazując gromadzie dziecinę).* Popatrzcie—popatrzcie! Jemu już niedaleko do aniołków w niebie!

Głosy i szmery: Prawda! prawda! Mój Boże!

Głosy: Biedne maleństwo!

Głosy: Trzeba je nakarmić!

Pan: *(zbliża się do pary biedaków — daje im pieniądze).*

Tłum *(otacza biedaków, daje drobną monetę, — pociesza).*

Rozchodzą się.

Biedak *(nieprzytomny i niedowierzający patrzy to na odchodzących, to na pieniądze w dłoni — wreszcie, popychany przez żonę i kogoś z tłumu—wychodzi, jak senny).*

Sanitaryusze *(prowadzą dwu ludzi związanych sznurami, wyrywających się i krzyczących).*

Stary Marynarz *(idzie obok nich, paląc fajkę spokojnie).*

Przechodzień *(zatrzymując marynarza):* Co to za jedni?

St. Marynarz: Waryaci.

Przechodzień: Boże mój, Boże! Dużo ludzi oszalało?

St. Marynarz: Na Madonnę! Co chwila ładujemy ich do barki i wywozimy.

Sanitaryusze *(zamykają dłonią usta waryatom, usiłującym krzyczeć).*

St. Marynarz *(do sanitaryuszów):* Dalej! dalej!

Sanitaryusze *(odchodzą).*

St. Marynarz: Musi się ich wiązać, bo zabijaliby się sami, — albo rzucali się na drugich. Są tacy, którzy podpalają co zostało. O! widzi pan — tam właśnie pełna ich barka.

Obok wybrzeża przepływa łódź, w której obłąkani śpiewając, wyjąc i szarpiąc się tworzą kłąb potępieńców.

Przechodzień *(żegna się pobożnie):* Upiory.

St. Marynarz: Muszę tam! *(salutuje i odchodzi).*

Przechodzień *(stoi długą chwilę— zapatrzany, jak w nieprawdopodobną wizyę.— Odchodzi).*

(D. c. n.).

Bułgaryi nie są wcale odosobnione w tym razie od interesów innych państw bałkańskich. Część łupów wojennych, jaka przypadnie na inne państwa, ściśle zależy od tego, co uzyska Bułgarya. Jeżeli to będzie—Adryanopol i większa część Trecy, wówczas Grecya z łatwością dostanie Saloniki, a Serbia — Monastyr. Całkiem inaczej będzie się rzecz miała, o ile Bułgarya powyższych terytoryi nie uzyska.

Racya więc, jaką mają grecy i serbowie dla popierania w obecnem położeniu Bułgaryi, jest aż nadto wyraźna."

Listy z nad Wilii.

Rozhulał się na dobre karnawał w Wilnie; prócz zabaw na różne cele, istotnie zasługujące na poparcie, nie brakło szumnych balów prywatnych, na których obficie płynął szampan, więdły kwiaty nicejskie, pochłaniające ogromne sumy, a wspaniałe kosztowne toalety zdawały się świadczyć o niewyczerpanych środkach materyalnych naszego ziemiaństwa.

Z zabaw, urządzanych na cele dobroczynne, wysuwa się na pierwszy plan ze względu na pomysł artystyczny „Wieczór poezyi", który zasilił kasę ochron „Serca Jezusowego" dzięki niestrudzonej pracy p. Ruszczyca. „Wieczór poezyi" — to uplastycznienie duszy dwóch wieszczów: Krasińskiego i Mickiewicza, w dwóch chwilach ich twórczości.

Inscenizacya wstępu do „Nieboskiej komedyi" wprowadziła widzów i słuchaczy w nastrój podniosły, oczy tonęły z zachwytem w cudnym obrazie lśniącego gwiazdami nieba i rozhukanego morza, bijącego o skały, a uszy chłonęły piękny rytm wiersza, zakończonego słowami: „Błogosławiony, kto ma serce, on jeszcze zbawion być może"...

W drugiej części ujrzeliśmy Mickiewicza w Paryżu, w małym pokoiku na poddaszu, zapatrzonego na szczyty wieżyc wielkiego miasta: „O czem tu pisać na paryskim bruku?"... Tu znika Paryż; przed tęsknem okiem wieszcza góry wileńskie, opasane srebrną wstęgą Wilejki...

Z kolei nowa wizya: dziedziniec uniwersytetu w Wilnie. Z kościoła św. Jana słychać dźwięki organów, otwierają się podwoje świątyni, z której wychodzi orszak uroczysty: senat uniwersytecki, profesorowie, młodzież filarecka —zbliża się zwolna do murów wszechnicy. Wizya ta targnęła duszą poety. Widzimy go znów w małym pokoiku na poddaszu, gorączkowo kreślącego słowa: „Litwo, ojczyzno moja!"...

Cudny wieczór zakończyła „Warszawianka", potęgując nastrój, za który wynieśliśmy wdzięczność dla artysty, umiejącego trafić do dusz porwanych szałem karnawału.

„Tęcza", urządzona na korzyść T-wa ochrony kobiet, dała chwilę wesołej rozrywki, przedstawiając „Wieszczkę lalek" — co dostarczyło sposobności naszym młodym paniom, panienkom i paniczom do okazania zręczności w charakterystycznych tańcach. Trochę muzyki i śpiewu, loterya, bufet i oto wszystko, co dano licznie zebranej publiczności, która sypnęła groszem, zasilając kasę T-wa.

Zakończono seryę tego rodzaju zabaw „Bazarem" na kolonie letnie. Miał on mniejsze niż kiedykolwiek powodzenie, co tłómaczy się wyczerpaniem kieszeni szerszej publiczności, wyzyskanej już poprzednio na przeróżne cele. Chociaż gospodynie „Bazaru" umiały i tu skłonić do ofiarności tych, co życie spędzają przy zielonym stoliku i słusznie na cele dobroczynne największą winni składać daninę.

W teatrze naszym skończyły się gościnne występy p. Frenkla, który wyjechał rozgoryczony na Wilno; publiczność nie śpieszyła tłumnie do teatru nie z braku uznania dla artysty, ale, jak sądzę, dlatego, że repertuar składał się przeważnie ze sztuk u nas ogranych.

Spodziewamy się wkrótce odczytu w języku polskim mecenasa Stanisława Patka z Warszawy: „O konieczności doskonalenia się jednostki". Prelegent mówić będzie o systemie wychowywania młodzieży i jego wadach i o sposobach walki z wadami jednostki. Odczyt polski jest u nas obecnie rzadkością; ten ostatni zawdzięczamy staraniom przedstawiciela polaków w Towarzystwie wszechnarodowem „Rodzinno-pedagogicznem", mającem prawo urządzać odczyty we wszystkich miejscowych językach. Niemało jednak trzeba było zużyć energii dla korzystania z praw przynależnych.

Sprawy wyznaniowe i o „tajne nauczanie" są u nas na porządku dziennym. Izba sądowa wileńska zatwierdziła wyrok sądu okręgowego mińskiego, skazujący proboszcza z Cołopienic i właścicielkę majątku Wołosiewicze na 50 rb. kary za otworzenie kaplicy katolickiej.

W gubernii grodzieńskiej w parafii sidrzańskiej gubernator skazał kilkunastu gospodarzy za „tajne nauczanie": nauczyciela na 300 rb. kary, kilku gospodarzy za udzielenie mieszkania po 100 rb., kilkunastu innych po 25 rb. O przestępstwie donieśli władzom prawosławni z tej samej wsi. W Kobryniu p. Józef Ostromęcki pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za postawienie figury św. Jana na sadzawce ogrodowej w własnym majątku. W Lachowiczach w pow. słuckim za prowadzenie „tajnej szkółki polskiej" gubernator miński skazał p. Pobieżeńską na 200 rb. grzywny, matkę jej na 2 miesiące aresztu za udzielenie mieszkania na szkołę i 10 osób z miasteczka na 50 rb. każdą za posyłanie dzieci do tej „szkoły". Wszystkich aresztowano i pod opieką strażników wysłano etapem do Klecka, a stamtąd do Słucka, gdzie będą karę odsiadywali.

Właściciel majątku w mińszczyźnie p. Szalewicz, najczynniejszy z ziemian miejscowych, został skazany na 500 rb. kary za przekroczenie przepisów obowiązujących przez „urządzenie bez pozwolenia władz zebrania w swoim majątku z wystawieniem sztuk polskich" — donosi o tem „M. R. Słowo".

W Mińsku ma powstać wkrótce bardzo pożyteczna instytucya: „Biuro buchalteryjne", mogące oddać wielkie usługi w zaprowadzeniu prawidłowego księgowania w majątkach ziemskich. Instytucyę tę stwarza kilku pracowników bankowych, kierownikiem będzie p. Niemyski, wychowaniec wiedeńskiej akademii handlowej, i p. Czerkiewicz, wychowaniec takiejże akademii w Antwerpii.

W Mohylowie pod przewodnictwem marszałka gubernialnego odbyło się doroczne zebranie gubernialnej rady ziemskiej, która rozważała między innemi sprawę traktatu handlowego z Niemcami i sprawę eksploatacyi torfowisk. Zbadanie pierwszej sprawy polecono specyalnej komisyi, uformowanej przy gubernialnym zarządzie ziemskim. Dla zbadania torfowisk postanowiono prosić departament rolnictwa o przysłanie specyalisty.

E. W.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Z pod Młynowa na Wołyniu. *W styczniu 1913 r.* Sklep młynowskiej spółki spożywczej liczy już dwa lata istnienia. Wkrótce po zestawieniu bilansu będzie zwołane walne zgromadzenie członków spółki

Nie bez korzyści będzie odczytać raz jeszcze korespondencyę „Pobereżanina" (№ 15 „Dziennika Kijowskiego") z powiatu bałckiego o opłakanym stanie interesów spółki spożywczej, do jakiego doprowadziła jedynie obojętność jej członków. Z podobnym objawem ignorowania wspólnej sprawy spotykamy się i u nas; korzystając przeto z uprzejmości „Dziennika", zwracam uwagę członków naszej kooperatywy i osób, które bez widocznej przyczyny stronią od niej, iż czas by już otrząsnąć się z apatyi. „Hromada welykij czołowik"—mówi przysłowie, którego znaczenia chyba tłómaczyć nie trzeba.

Nie zaniedbujmy walnych zgromadzeń, nie zastawiajmy się wymówką, że to „mały interes", bo bez naszego gremialnego udziału nigdy on nie wzrośnie.

Czasby ocenić nakoniec korzyści, jakie przynoszą instytucye współdzielcze, czasby i nam zrozumieć to, co nasi zachodni sąsiedzi już dawno zrozumieli...

Sklep spółki młynowskiej miał obrotu w 1912 roku około 16,000 rubli, czyli o 2,000 rb. więcej, niż w 1911 roku. Znak to, że spółka się rozwija

Dziwaczną mamy zimę w tym roku; od wczoraj zupełna odwilż, a dziś 22 stycznia cały dzień deszcz pada.

Mutinz.

— Jampol Wołyński - Moskalówka. I naszego biednego Wołynia klęski nie ominęły, jednak się trzymamy z wiarą w sercu, iż i nam kiedyś różowa jutrzenka zaświeci i staramy się czasu nie tracić

Na początek założyliśmy w Moskalówce małą tkalnię wyrobów włościańskich kilimów, dywanów, zapasek, fartuchów, serwet, portyer i innych samodziałów. Cztery warsztaty, sprowadzone z zagranicy, są w pełnym ruchu i kilkanaście dziewcząteк wiejskich dzielnie na nich pracuje. Ich piękne wyroby będą na przyszłej wystawie kijowskiej, a także w „Kiosku ludowym" kijowskiego T-wa dobroczynności.

Dziewczęta wiejskie z zadziwiającą szybkością najtrudniejsze wzory wykonują. Z rozmaitych stron świata odbieramy zamówienia i listy z tak serdecznemi życzeniami dla nowozałożonej tkalni, iż one same stanowią już nagrodę za podjęte trudy i pracę.

H. Sudnik

Sprawy finlandzkie.

Były talman, Swinhufwud—jak pisze „Utro Rossii" z powodu przegłosowania jego kandydatury, oświadczył swoim przyjaciołom, iż jest to rzecz zupełnie naturalna.

Wybierany on był kilkakrotnie na talmana jedynie dlatego, iż socyal.-demokraci wstrzymywali się od głosowania.

Obecnie postawili oni swojego kandydata, nic więc dziwnego, iż został on obrany. Podług kursujących pogłosek Swinhufwud oświadczył wszystkim partyom, iż wrazie jeżeli zostanie wybrany na talmana, wygłosi w odpowiedzi na mowę tronową, przemówienie, w którem poruszy wszystko to, czem przepełnione są obecnie serca finlandzkie.

Szwedzi, młodo finnowie i agraryusze zaaprobowali ów projekt, lecz staro-finnowie w obawie rozwiązania sejmu postanowili wystawić własną kandydaturę, aby nie dopuścić do obrania Swinhufwuda.

Socyal.-demokraci oświadczyli również, iż życzą sobie zachowania sejmu, w celu umożliwienia produktywnej postępowej pracy i nie dopuszczą do wyboru Swinhufwuda. Z tego powodu, postawione były 3 kandydatury i socyaliści jako najliczniejsi, zwyciężyli.

Z kijowskiego T-wa rolniczego.

Wszechrosyjski zjazd rolniczy w Kijowie.

Onegdaj w lokalu kijowskiego Towarzystwa rolniczego odbyła się narada w sprawie zwołania podczas wystawy tegorocznej w Kijowie wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego. Przewodniczył obradom gubernialny agronom ziemski I. Czernysz.

Po dłuższej dyskusyi zebranie powzięło następujące uchwały:

1) Zjazd podzielony będzie na 4 sekcye: rolną, leśnictwa, hodowlaną i ogrodniczą.

2) Organizacyą zjazdu zajmie się wybrany w tym celu „Komitet Zjazdu", który ze swej strony wybierze „Biuro Zjazdu", do rozporządzenia biura oddany będzie odpowiedni personel płatnych pracowników.

3) Postanowiono zaproponować radzie kijowskiego Towarzystwa rolniczego zaproszenie do udziału w komitecie następujących organizacyi naukowych i społecznych: Uniwersytet kijowski (2 przedstawicieli), instytut politechniczny (2 przedstawicieli), instytut handlowy (2 przedstawicieli), ziemstwo kijowskie (1 przedstawiciel), miasto Kijów (1 przedstawiciel), Towarzystwo agronomiczne (2 przedstawicieli), Towarzystwo wzajemnej pomocy właścicieli ziemskich i leśników (2 przedstawicieli), Towarzystwo miłośników przyrody (1 przedstawiciel), południowo-rosyjski Syndykat rolniczy (2 przedstawiciel), wszechrosyjskie Stowarzyszenie cukrowników (2 przedstawicieli), kijowskie Towarzystwo rolnicze (2 członków rady T-wa), Stowarzyszenie lekarzy weterynaryi, izby eksportowej, Towarzystwa ekonomistów, kolei Południowo-Zachodnich, Towarzystwa Południowych kolei podjazdowych, Towarzystw rolniczych: połtawskiego, łochwickiego, charkowskiego, ekaterynosławskiego, starokonstantynowskiego, łuckiego, białocerkiewskiego oraz wydziału ogrodniczego kij. Towarzystwa rolniczego (po 1 przedstawicielu)

4) W celu stałego kontaktu pomiędzy „komitetem zjazdu" i sekcyami wszechrosyjskiej wystawy 1913 r. do udziału w komitecie zaproszeni będą prezesi oraz po 2 członków zarządu sekcyi wystawowych: rolniczej, leśnictwa, hodowlanej, ogrodniczej i budowy maszyn.

5) Pozatem pożądany byłby udział w zjeździe następujących osób: prof. A. Fortunatowa, prof. W. Bażajewa, W. Załęskiego, prof. Prydorogina, prof. P. Pachomowa, G. Iwanowa, W. Hanickiego, A. Jaroszewicza, D. Lisickiego, A. Jakowlewa, L. Sienczenki, H. Mejera i innych.

6) Postanowiono prosić gubernialnego agronoma ziemskiego p. I. Czernysza o opracowanie ogólnej ustawy zjazdu.

W końcu zebranie wyraziło życzenie, aby rada kijowskiego Towarzystwa rolniczego zwołała posiedzenie komitetu zjazdu najpóźniej dn. 5 lutego roku bieżącego.

Posiedzenie wydziału rolnego.

Dnia 24 b. m. pod przewodnictwem p. J. Dawydowa odbyło się posiedzenie wydziału rolnego i organizacyi doświadczalnej Towarzystwa.

Kierownik wydziału i organizacyi doświadczalnej p. W. Otfinowski w dłuższem przemówieniu zapoznał zebranych z działalnością pól doświadczalnych w ciągu roku zeszłego.

Pod kierownictwem wydziału rolnego znajdują się obecnie następujące pola doświadczalne: w gub. kijowskiej w Golikowie u p. Stanisława Rogowskiego, w Samborodku u pp. N. i W. Albrandów, w Pustowarni u p. Antoniego Saryusz Zaleskiego, w Krasnosiółce (gub. podolskiej) u p. L. Brodzkiego, w Wólce (gub. mińskiej) u p. J. Dawydowa oraz w Prylepach (gub. orłowskiej) u p. W. Rusieckiego. Na polach tych w ciągu roku ubiegłego przeprowadzono doświadczenia, dotyczące nawozowych potrzeb gleby, uprawy roślin pastewnych, oraz doświadczenia porównawcze z odmianami owsów, jęczmieni i grochów. Pozatem w dwóch majątkach (Wólce i Pustowarni) dokonano również doświadczeń wyłącznie łąkowych.

Po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania p. Otfinowskiego odbyły się wybory zarządu, które dały następujące wyniki: na prezesa wydziału rolnego wybrany został p. Lucyan Zdrojewski, na wiceprezesa p. I. Własow oraz na członków zarządu: pp. W. Hanicki, I. Czernysz i Z. Januszewski.

Rozpatrzenie pozostałych spraw porządku dziennego, mianowicie: programu doświadczeń na r. 1913 statutu oraz budżetu wydziału rolnego i organizacyi doświadczalnej odroczono do następnego zebrania, które odbędzie się dn. 29 stycznia o godz. 7-ej wieczorem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Jana Złotoustego B.
Jutro 28 (10) Agnieszki P. M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 25.
Zachód słońca o godz. 5 m. 03.
Długość dnia godz. 9 m. 38

Kalendarzyk Historyczny.

9 lutego n. st.

Roku 1454. Kazimierz Jagiellończyk bierze ślub z Elżbietą Austryaczką, córką Alberta Cesarza.

— **Proces „Dziennika".** Wczoraj XII-ty wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał sprawę p. Stanisława Zielińskiego, który w roku ubiegłym do dnia 1-go listopada pełnił obowiązki redaktora naszego pisma. P. Zieliński oskarżony został o to, że, będąc redaktorem „Dziennika", pozwolił na wydrukowanie telegramu, zawierającego wiadomości, na umieszczenie których potrzebne jest pozwolenie ministra Dworu (art. 1024 cz. II kod. karnego).

Bronił oskarżonego mecenas Leon Pratkowski.

Po dłuższej naradzie sąd skazał p. Z. na 3 dni domowego aresztu oraz zapłacenie 10 rubli.

— **Teatr Polski.** Teatr Polski występuje dziś z wielce interesującą premierą, której zapowiedź wywołała wielkie zainteresowanie; jest nią oryginalna farsa żołnierska, naśladowana i opracowana przez Mazura. Farsa ta skrzy się staropolskim humorem i posiada wiele zabawnych i dowcipnych scen. Nie brak również i sentymentalnych pieśni żołnierskich, które wywołują u widza miłe, drzemiące gdzieś w nich samych wspomnienia.

Odtańczone będą również mazur i krakowiak.

Nowe kostyumy, — umyślnie do tej sztuki sprawione, oraz dokładna i nadzwyczaj staranna reżyserya składają się na doskonałą całość tej nowości, która niewątpliwie będzie miała długotrwałe powodzenie. Na dzisiejsze przedstawienie „Ułanów księcia Józefa" sprzedano już wiele biletów.

Krotochwila nie posiada w swej fabule żadnych scen drastycznych i doskonałą może być rozrywką jak dla młodzieży — tak i dla starszych osób.

— **Występy gościnne Władysławy Ordon-Sosnowskiej.** W czwartek bieżącego tygodnia rozpoczyna na scenie Teatru Polskiego występy znakomita artystka warszawskich teatrów rządowych p. Władysława Ordon-Sosnowska.

Świetna ta artystka, o wysoce artystycznych kreacyach której publiczność kijowska niejednokrotnie miała sposobność słyszeć z pism warszawskich, rozpisujących się bardzo szeroko o jej wielkim i rzeczywistym talencie, wystąpi u nas w kilku wybitnych rolach, w których jej talent odniósł niebywały sukces artystyczny. W czwartek znakomita artystka wystąpi w roli tytułowej w znakomitej komedyi Gabryeli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska". Rolę tę p. Ordon-Sosnowska kreuje na scenie teatru warszawskiego z wielkiem powodzeniem. Sama zaś komedya napisana z wielką maestryą i znajomością życia, obfituje w wiele arcyciekawych przejawów życia, na które najświetniej umie patrzeć Zapolska.

Drugi występ odbędzie się w niedzielę w znanej naszej publiczności komedyi St. Kiedrzyńskiego p. t. „Gra serc".

— **Kiermasz Tow. Dobroczynności.** Proszeni jesteśmy o podanie do ogólnej wiadomości, że w r. b. kiermasz odbędzie się 14, 15, 16 i 17-go lutego w lokalu Klubu Szlacheckiego (Kreszczatyk 29), zaś otwarcie takowego nastąpi 14-go o g. 5 pp.

Komitet organizacyjny pod głównym kierownictwem prezesa Tow. Dobrocz. p. K. Komarnickiego, stanowią następujące osoby: Andrzejowski Józefat, Bagieński Mikołaj (wiceprezesowie) Iwanicki Karol, Knollowa Gabryela, Komarnicka Marya, Komarnicki Bohdan, Kondracki Witold, Kozakowski Klemens, Kümajer Józef, Leszczyńska Marya (sekretarz), Lisicki Stanisław, Morgulec Maryan, Pieńkowski Maryan, Przeździecki Jan, Rudnicki Ignacy (skarbnik) Tyszkowska Marya, Zadora Antoni, Zarębski Maryan, Żeromski Stanisław.

Łaskawy i chętny współudział Szanownych Pań zapewnił już komitetowi objęcie wszystkich kiosków, których w r. b. będzie 14, a mianowicie: Cukry, Kawiarnia, Kwiaty, Ludowy, Miód, Niespodzianki, Owoce, Papeterie, Pocztówki, Poczta latająca, Restauracya, Szampan, Sztuka stosowana, Zabawki.

Spis pań gospodyń odpowiadzialnych oraz osób uczestniczących w kioskach komitet poda bezzwłocznie po otrzymaniu odpowiednich wynotowań.

Komitet nie szczędzi starań, aby dostarczyć łaskawym gościom urozmaiceń i niespodzianek, a główny kierownik robót budowlanych i dekoracyjnych, p. Karol Iwanicki, nada w tym roku zupełnie inny wygląd gościnnym salonom Klubu Szlacheckiego.

Komitet nadmienia jeszcze, że sekretarz Kiermaszu dyżuruje codziennie w Tow. Dobr. (Zauł. Św. Trójcy 6) od 11 r. do 1-ej po poł., a skarbnik od 1-ej do 2-ej pp., zaś posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się w poniedziałek 28 lutego o g. 7 wiecz.

— **Zabawy karnawałowe P. T. G.** Dnia 2 lutego urządzony zostanie w P. T. G. wieczór „footbalistów". Będzie to pierwsza zabawa, urządzona przez energiczną sekcyę.

9 lutego, również w sobotę, odbędzie się koncert Lutni P. T. G. ze śpiewem solowym o bardzo urozmaiconym programie. Po koncercie tańce.

Dnia 23 lutego, w ostatnią sobotę karnawałową, urządzony będzie staraniem sekcyi łyżwiarsko-narciarskiej tradycyjny bal „bibułkowy". Wszystkie wyżej wspomniane zabawy odbędą się w lokalu P. T. G. przy ulicy Lwowskiej 12A.

Dnia 16 lutego w sobotę odbędzie się tradycyjny bal „wioślarski" w sali klubu polskiego „Ogniwo".

— **Z T-wa Dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 29 stycznia, to jest we wtorek o godz. 11-ej rano, a posiedzenie zarządu tegoż dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Wykłady rolnicze.** W celu przygotowania sezonowych kierowników pól doświadczalnych i praktykantów rolnych, kijowskie T-wo rolnicze zorganizowało szereg wykładów, pogadanek i pokazów, dotyczących tej specyalności. Wykłady odbywają się pod kierownictwem agronoma T-wa p. W. Otfinowskiego przy udziale przedstawicieli ziemstwa: pp. Fiorowa (gleboznastwo), Fieodorowa (meteorologia), Żurina (entomologia); syndykatu rolniczego: pp. Pospiełowa (entomologia) i Kazanowskiego (mikologia) oraz agronoma organizacyi doświadczalnej p. G. Goldfarba. Główny kierownik kursów p. W. Otfinowski wykłada również technikę doświadczalną. Wykłady odbywają się w lokalach: T-wa rolniczego (Luterańska 11), stacyi entomologicznej syndykatu rolniczego i muzeum gleboznawczego ziemstwa gubernialnego.

— **Sprawy hodowlane.** Jutro o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Kijowskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się posiedzenie zarządu wydziału hodowlanego. Porządek dzienny obejmuje: 1 sprawozdanie z zebrania organizacyjnego T-wa kontroli obór w pow. czehryńskim, 2) ubezpieczenia inwentarza, 3) ostateczna redakcya regulaminu wydziału hodowlanego, 4) regulamin związku hodowców przy wydziale; 5) rewizya instrukcyi i rachunkowości związku kontroli obór i 6) założenie biura komisowego dla zakupu i sprzedaży bydła rasowego przy związku hodowców.

— **O nadanie gruntów.** W ostatnich czasach do kijowskiego zarządu miejskiego wpłynęło z górą 2,650 podań od niezamożnych mieszkańców miasta, którzy proszą o wydzierżawienie im na dogodnych warunkach drobnych działek ziemi miejskiej pod budowę domków mieszkalnych, wobec niesłychanej drożyzny mieszkań w obrębie miasta.

Zestawienie budżetów powiatowych ziemstw Podola na 1913 rok.

B) Wydatki:

POWIATY	Utrzymanie wydziału (zarządu) ziemskiego		Szkolnictwo i oświata		Medycyna i hygiena		Weterynarya		Drogi		Dział ekonomiczny i agronomia		Udział ziemstw w utrzymaniu instytucyi rządowych		Utrzymanie aresztów		Dobroczynność		Amortyzacya długów		Rozmaite wydatki		Tworzenie kapitałów specyalnych i rezerwy		Sumy spodziewanych wydatków	
Bałcki	59144	—	402658	39	154985	—	31875	—	68641	—	120051	—	47720	60	9248	11	2692	—	4776	—	19329	94	65288	03	982409	07
Hajsyński	112263	50	323829	26	164227	27	12860	—	85844	64	27184	75	33477	—	3623	—	3286	—	15609	26	38623	10	28150	48	848778	26
Jampolski	35841	—	260871	83	103436	65	10171	—	112228	98	46546	—	31761	80	2737	—	749	—	8337	—	83346	05	24128	76	720146	07
Olhopolski	40730	—	265288	43	116011	—	14945	—	126379	09	1960	—	33539	—	6051	94	7230	—	22022	25	11317	50	37937	02	683411	23
Winnicki	36660	—	239838	30	164088	15	10855	41	39422	25	62785	—	24850	—	4522	—	2800	—	9192	—	24564	—	41185	09	660762	20
Mohylowski	47911	42	238775	60	145532	94	7172	—	69871	—	36278	60	27085	84	6753	35	2532	—	3800	—	35375	—	25399	36	646487	11
Bracławski	31162	—	243434	—	71769	—	11255	—	41678	—	22714	—	40065	—	43[illegible]6	90	2500	—	2142	75	5296	—	30387	44	506650	09
Kamieniecki	38193	—	158033	—	86801	—	11489	—	7743[illegible]	—	19620	—	32836	—	6438	—	2500	—	1928	—	52661	—	18192	—	506121	—
Lityński	37215	—	193494	—	85886	67	5515	—	58362	51	33988	—	34790	—	6145	46	1994	74	—	—	15646	59	30797	03	503835	—
Uszycki	27682	—	201212	59	65736	—	7450	—	95438	57	23585	50	25186	—	2594	—	588	—	1776	—	2379	50	27900	—	480928	16
Płoskirowski	31856	30	189961	—	110337	75	8496	92	46[illegible]89	04	9597	—	23456	—	6005	—	1538	—	4968	—	1300	—	21110	—	455315	01
Latyczowski	2[illegible]870	—	64621	93	38519	62	7045	—	71399	81	19833	—	22579	40	2200	69	634	—	1152	—	696	09	13511	—	263042	54
Razem	5189[illegible]8	22	2781998	33	1303[illegible]71	05	139129	33	893384	89	424142	85	377346	64	6[illegible]625	45	29[illegible]34	74	75703	26	290534	77	363986	21	7257885	74

Zarząd miejski posiada około 46) dzies ziemi, którą by chętnie oddał petentom w dzierżawę, lecz wobec tego, iż grunty te znajdują się jedynie w wieczystem użytkowaniu miasta, nie będąc jego własnością, zachodzą najrozmaitsze trudności prawne tak w razie oddawania ich w dzierżawę, jak zwłaszcza przy zaciągnięciu pożyczek na budowane na nich domy.

Wobec tego miejska komisya gruntowa postanowiła złożyć radzie miejskiej wniosek, aby niezwłocznie rozpocząć starania o oddanie miastu powyższych gruntów na własność.

— **Podchorążowie na kolejach.** Centralny zarząd kolejowy w Petersburgu zakomunikował naczelnikowi kolei południowo-zachodnich, że główny sztab generalny zwrócił się do ministeryum komunikacyi z zapytaniem, dlaczego na kolejach rządowych niechętnie przyjmowani są na służbę podchorążowie, którzy, po odbyciu powinności wojskowej jako najbardziej rozwinięci umysłowo wśród szeregowców mogliby dostarczyć kolejom zdolnych i sumiennych pracowników, zaprawionych do słuchania władzy i podtrzymujących zamiłowanie do dyscypliny, i jako tacy niebyliby widziani przez ministeryum wojny na różnych niewymagających specyalnego wykształcenia posadach kolejowych. Główny sztab generalny nadmienia przytem że na ogólną ilość 24 3 3 podchorążych koleje rządowe zatrudniają zaledwie 267.

Wobec tego centralny zarząd kolejowy prosi naczelnika kolei o przysłanie swej opinii w tej sprawie.

— **Starania żydów prawników.** Z powodu znanego wyjaśnienia ministerstwa oświaty, ustanawiającego normę procentową dla pom. adwokatów przysięgłych żydów, kijowski sąd okręgowy odmówił zaliczenia w poczet pomocników-adwokatów blizko 50 prawników wyznania mojżeszowego. Wobec tego na odbytem w tych dniach zebraniu postanowili oni rozpocząć starania o niestosowanie względem nich normy procentowej z powodu 300 letniego jubileuszu Domu Romanowów i w tym celu wydelegować specyalną deputację do Petersburga.

— **Pierwszy na Rusi związek kontroli obór.** Dziś o godz 12-ej w poł. u pp L i M Dawydowów w Kamionce (pow. kijowskiego) odbędzie się zebranie organizacyjne pierwszego w naszym kraju związku kontroli obór w powiecie czehryńskim.

Porządek dzienny zebrania obejmuje: 1) zagajenie obrad przez prezesa kij Tow. rolniczego J. Dawydowa; 2) referat zarządzającego wydziałem hodowlanym Towarzystwa p. K. Wulfa: o zadaniach związków kontroli obór; 3) referat agronoma T wa p W. Ożinowskiego: o regulaminie związku, budżecie i urządzeniach; 4) zapisywanie się na członków związku; 5) wybory zarządu; 6) zatwierdzenie preliminarza i 7) określenie funkcyi asystentów kontrolujących.

— **W sprawie stacyi doświadczalnej.** W tych dniach miejska komisya gruntowa ogiądała miejscowość na górze Batyja, na której ziemstwo projektuje założyć okręgową stacyę doświadczalną. Jak wiadomo, ziemstwo stara się obecnie o udzielenie mu 2 odosobnionych przestrzeni gruntu, obejmujących po 25 dzies.

Po dokładnem zbadaniu miejscowości komisya przekonała się, iż grunty, jakich żąda dla siebie ziemstwo, stanowią jedyną, równą i zdatną do zabudowania część posiadłości miejskich na górze Batyja i po ich oddaniu pozostaną miastu jedynie wąwozy, urwiska i jary.

Wobec tego komisya gruntowa postanowiła wypowiedzieć się stanowczo przeciwko udzieleniu dla stacyi doświadczalnej żądanych przez ziemstwo gruntów, o ile miasto nie otrzyma odpowiedniej kompensaty w postaci gruntów inżynieryi wojskowej na Peczersku.

— **Wystawa nasion.** Wystawa nasion urządzana przez kijowskie ziemstwo gubernialne ponownie odroczona została do 15 — 25 lutego. Okazy w dalszym ciągu przyjmowane są w wydziale agronomicznym gubernialnego zarządu ziemskiego.

— **Otwarcie lecznicy dla dzieci.** Jutro dnia 28 stycznia nastąpi otwarcie „Bezpłatnej lecznicy imienia S. Licharewej dla chronicznie chorych dzieci", która od dłuższego czasu była zamknięta.

Do lecznicy przyjmowane są dzieci z chorobami wewnętrznemi, chirurgicznemi, nerwowemi i skórnemi.

— **Otwarcie wystawy obrazów.** W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej rano w salach muzeum pedagogicznego nastąpi otwarcie 4 ej ruchomej wystawy obrazów malarzy—kijowian.

— **Statystyka budowlana.** Według obliczeń statystycznych, w ciągu ubiegłego 6 lecia (od r. 19 7 do 1912) zbudowano w Kijowie 1952 nowych domów, w tej liczbie drewnianych—1050, drewniano murowanych—56, murowanych—846.

Co do ilości pięter w okresie tym zbudowano domów parterowych—89, jednopiętrowych—151, dwupiętrowych 173, trzypiętrowych 173 czteropiętrowych—126 5 piętrowych—69, 6 piętrowych—10 i 7-piętrowych—4

W r. 1907 zbudowano ogółem 2?7 domów, w r. 1908—240, w r. 19 9 - 3?3, w r. 1910—382, w r. 1911—457 i w r. 1912—363

Godnem jest zaznaczenia, iż z pośród 363 domów, wzniesionych w r. 1912 niema ani jednego 6 lub 7-piętrowego. Wogóle od r 1911 daje się zauważyć zmniejszenie ilości budowanych domów wielopiętrowych.

Z 363 domów, zbudowanych w r. 1912 było 19) drewnianych, 12 drewniano murowanych, murowanych parterowych - 18, 1-piętrowych—26, 2 piętrowych—38 3 piętrowych—45 4-piętrowych—21 i 5-piętrowych—13.

Wydział statystyczny zarządu miejskiego zajęty jest obecnie obliczeniem ilości pozwoleń na budowę domów, wydawanych corocznie przez zarząd miejski od r. 187; praca ta da pojęcie o stopniowem zabudowaniu i wzroście naszego miasta.

— **Z T wa lotniczego.** Przed kilku dniami w T-wie lotniczem odbyło się zebranie zarządu, na którem poruszono kwestyę założenia w Kijowie szkoły lotniczej. Obecni na zebraniu powyższą myśl przyjęli przychylnie; wybrano specyalną komisyę, której polecono opracować program przyszłej szkoły.

Szkoła będzie otwarta na należącem do T-wa lotnisku na Kureniówce. Na instruktorów i nauczycieli lotnictwa oprócz specyalistów zostaną zaproszeni oficer wi -lot icy z 7 kompanii lotniczej.

W związku z założeniem szkoły projektowane jest uporządkowanie lotniska, jak również przeprowadzenie drogi. Po doprowadzeniu lotniska do należytego porządku ma być urządzony szereg wzlotów z udziałem lotników miejscowych i zamiejscowych.

— **Liczba listów i przesyłek.** W kijowskiem biurze pocztowo telegraficznem dokonano w tych dniach dość ciekawych obliczeń ilości różnych kategoryi listów i przesyłek miejscowych i zamiejscowych, które przeszły w ciągu doby przez biura pocztowe w Kijowie.

I tak z różnych miejscowości Rosyi w ciągu doby otrzymano listów bezpłatnych 5 180, zakrytych 17 213 pocztówek 9 102, listów z opłaconą odpowiedzią 2,113, druków 24 320, próbek towarów 1 860, listów z dokumentami 513 pism peryodycznych 6 113

Przesyłek miejscowych różnych kategoryi dostawiono w ciągu doby: bezpłatnych 4 219, zakrytych 5 260, pocztówek 4 101, z odpowiedzią opłaconą 716, przesyłek za opaską 2,380, listów i dokumentów 816, próbek towarów 420, wydawnictw peryodycznych 603

Z zagranicy listów zakrytych w ciągu doby otrzymano 4 240, pocztówek 3 119 z odpowiedzią opłaconą 380, przesyłek za opaską 4,963 próbek towarów 1 509

— **Odczyt prof Słozkina.** Dziś w sali klubu Towarzyskiego (Włodzimierska 45) prof. Słozkin będzie miał odczyt dla młodzieży wyższych zakładów naukowych p. t. „Treść i wartość świadomości religijnej".

— DRAMAT. Wczoraj do mieszkania Natalii R zamieszkałej przy ul Michałowskiej № 21 zaszedł ochotnik 130 chersońskiego pułku Piotr M, z którym łączyły R. przez pewien czas bardzo blizkie stosunki Ostatniemi czasy M zaczął młodą kobietę zaniedbywać, co doprowadziło ją do rozpaczy tembardziej, iż wkrótce spodziewała się zostać matką. Wkrótce po przybyciu ochotnika, pomiędzy nim a Natalią R. wywiązała się sprzeczka, podczas której młoda kobieta oblała M. kwasem siarczanym. M. z krzykiem wybiegł na ulicę. Przechodnie odprowadzili go do najbliższej apteki na rogu Włodzimierskiej i W. Żytomierskiej skąd wezwano Pogotowie. M. ma oparzoną całą twarz i wypalone lewe oko. Umieszczono go w szpitalu wojskowym.

— ARESZTOWANIE „BEZPRAWNYCH". W rejonie cyrkułu łybedzkiego policya aresztowała 22 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI. W sklepie bławatnym Siinki przy ul. Kreszczatyku № 39 dyżurujący tam specyalnie agent policyi śledczej aresztował J. Skiparus, która skradła z lady trzy sztuki materyału.

— FIGLE AUTOMOBILU. Onegdaj wieczorem na ul. Kreszczatyku automobil № 141 Czebotarza wpadł na powóz Wejnarowicza Powóz uległ rozbiciu.

— KONTRAKTY. Na Padole na placu przed domem kontraktowym w ciągu ostatnich dni kilku wre gorączkowa praca przy budowie straganów. Niektóre z nich są już na ukończeniu, zaś w straganach przeznaczonych dla sprzedaży pierników rozpoczęto już nawet rozpakowywanie towaru. Nie wszystkie wszakże miejsca są zajęte i w ciągu najbliższych trzech dni, poczynając od dnia jutrzejszego, odbywać się będzie licytacya na ich wydzierżawienie.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj z rana w domu № 61 przy ul. Bulijońskiej pod wpływem kłótni z rodziną otruła się solą cukrową młoda kobieta S. Stepanowa. Wezwany lekarz Pogotowia zastał ją już w agonii.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Ubiegłej nocy w domu № 18 przy ulicy Nestorowskiej politechnik Mikołaj M. będąc w stanie podchmielonym strzelił sobie w skroń z rewolweru. Kula ugrzęzła pod skórą. Pogotowie po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło rannego do szpitala.

Na ul. Włodzimierskiej zażyła soli cukrowej w celu samobójczym Agata P

Na ul. Stołypinowskiej usiłowała otruć się jakaś młoda dziewczyna. Pogotowie odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 26 stycznia (8 lutego) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	0,6	2,4	-1,2
Barometr przy O w mm	75?6	752,9	752,9
Stop. wilgotności w proc.	96	91	95
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	ZPłoZ1	Z1	PłZ3
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	0
Ilość opadów w mm.	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	+3,8
Najniższa	−1,7
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	+1,4
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	−7,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w niektórych okolicach na całej przestrzeni Rosyi Europejskiej, wyjąwszy południo zachodu.

Temperatura niżej normalnej na wschodzie, na północnym wschodzie i w części południowego wschodu Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej w strefach pozostałych.

Przewidywana pogoda na 27 my stycznia (9 luty): cieplej w Finlandyi, mrozy umiarkowane we wschodniej połowie Rosyi, umiarkowane ciepło w Rosyi pozostałej, opady przewidywane na północnym zachodzie i na zachodzie Rosyi, brak opadów w strefach pozostałych.

Z teatru i muzyki.

Koncert symfoniczny pod dyrekcyą p Lassal'a.

Tenże p. Lassal, który kierował jednym z koncertów symfonicznych sezonu ubiegłego, ponownie wystąpił przed publicznością kijowską w dn. 24 b. m, nie przyczyniając się zresztą tym powtórnym występem do powzięcia o nim korzystniejszego pod tym czy innym względem zdania. Zdolności p. Lassal'a nie sięgają po nad możność zachowania zewnętrznego ładu w orkiestrze i ujawnienia elementarnej faktury utworu.

Wyższa skala objawów sztuki kapelmistrzowskiej,—jako to—rozmach, napięcie, potęgowanie dźwięczności, subtelność odczucia (nie na jednem tylko pianissimo polegająca)—pozostaje mu obca. Sposoby, do jakich ucieka się p. Lassal dla ujawnienia swego „temperamentu", są właśnie aż nazbyt widocznymi sposobami, aby módz obudzić w słuchaczu chwilowe bodaj wrażenie—szczerości.

Jeżeli do powyższej charakterystyki dyrygenta dodamy, że program koncertu—z wyjątkiem oczywiście pochodu ze „Śpiewaków Norymberskich", składał się z rzeczy niesłychanie nudnych, to będziemy mogli sobie wyobrazić, jak nikłe wspomnienie musiał pozostawić omawiany tu koncert

Olbrzymia w rozmiarach symfonia Raffa „Im Walde" należy do tych wzorów kompozycyi z epoki przełomowej, w których kompozytor wziąwszy już poniekąd rozbrat z t. zw. klasycyzmem, brak ożywczej ekspansyi twórczej (nadającej dziełu wartość nigdy nieprzemijającą) usiłuje zastąpić szerokiem zastosowaniem nowych zdobyczy technicznych. Rzecz oczywista że to, co miało urok świeżości za czasów Raffa, obecnie już go nie posiada,—stąd też — taka symfonia Raffa, przełamując się w intelekcie współczesnego słuchacza, pozostawia w nim przeważające wrażenie zbytecznej rozwlekłości

Nie pozbawiona powabu muzyki XVIII go stulecia suita baletowa Grétry'ego w innych warunkach, jako część programu wymagającego natężonej uwagi i skupienia się, być może z powodzeniem nawet mogłaby spełnić swoje zadanie dostarczenia słuchaczowi chwilowej bezpretensyonalnej rozrywki, — ale poprzedzona rzeczami tak błahemi, jak „Fantazya szkocka" Brucha, wykonana przez skrzypka p. Manin, oraz własnemi „Waryacyami" ostatniego, wobec których, nawet utwór Brucha zdaje się nabierać wartości,—przyczyniła się chyba tylko do spotęgowania nudów. I dopiero na zakończenie koncertu wybłysły wspaniałe, orzeźwiające dźwięki fragmentu ze „Śpiewaków Norymberskich" fragmentu, który nie przedstawiając szczególnych trudności dla wykonania — przemówił sam przez się.

Wzmiankowany solista koncertu, skrzypek p. Jean Manin, okazał się posiadaczem ładnego tonu oraz wybornej, czystej techniki, którą też bez końca szafował jak w „Fantazyi" Brucha, tak we własnych „Waryacyach" zwłaszcza. Ale czy to w samym doborze zasadniczo beztreściwego repertuaru, czy w wykonaniu jedynej poważnej rzeczy—Nokturnu Szopena — z płytką czułostkowością i niewłaściwemi fermatami,—p. M. zdradził się z bardzo słabo rozwiniętem poczuciem estetyki.

W. T. D

Teatr Sadowskiego.

„Spadek Rodzinny" Chodotowa, benefis jubileuszowy p. Stepanowa.

Jeżeli utwory sceniczne, pozbawione głębszej myśli, inteligentnego widza nie zajmą, to przeładowanie poetyckiego dzieła mglistemi koncepcyami uroku mu nie doda.

Taki utwór robi wrażenie pretensyonalnego i nienaturalnego.

Podobnem dziełem jest „Spadek Rodzinny".

Utwór Chodotowa grany był wybornie. Benefisant dał doskonałą sylwetkę dymisyonowanego generała intendentury, a p. Tokarewa z właściwym sobie artystycznym umiarem traktowała groteskową rolę generałowej ex-szansonetki.

Wyborny był p Słonow.

Reszta wykonawców p. Astrowa oraz pp. Smirnow, Dnieprow i Rodin przyczynili się, o ile im autor nie przeszkadzał, do doskonałej całości.

Benefisanta przyjmowano owacyjnie.

T. M. S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Aleksander Weisblat, inżynier; Sergiusz Orłow; Marya Orłowa; Artur Ottens; Herman Patt, kupiec; L. Ber; Dominik Rusiecki, obywatel, z pow. humańskiego; Sergiusz Bobrownikow, dyrektor banku; Kazimierz Gajewski z Odesy; L. Olecka; G. Be lin, kupiec.

Grand-Hôtel: pp Dymitr Szczerbaczew, generał; Włodzimierz Łań, oficyalista; Katarzyna Orgint; Helena Andraszy; Wiara Klimaszewska; Marya Piotrowa; G. Lezin, kupiec; Aleksander Eksner z Annopola; Janina Eksner z Annopola.

Hotel François: pp Jerzy Staniawski z pow. czerkaskiego; Władysław Palmiński z Warszawy; Jan Auster; W Poletika; Jan Rewiatin; Kazimierz Grebienko z Moskwy; Jan ks Trubeckoj; Robert Krüger; Jan Biełousow; Z. Kruf; Władysław Kaliszewski z Równego; Wacław Strzembosz z gub. podolskiej; Regina Cywińska z Żytomierza; W Rewiakin.

Hotel Ermitage: pp. Jakób Chazan, inżynier; Karol Heniz; Teodor Hirsenson; Władysław Kobylański, administrator cukrowni.

Hotel Hładynicko: pp. Dymitr Gołub, obywatel; Karol Hagen, kupiec; Barbara Katerynicz; Mikołaj Protopopow, rotmistrz; Aleksander Katerynicz, rotmistrz; Piotr Bordakow; Konstanty Dedżuwani; Jan Syngajewski, administrator cukrowni; Eugeniusz Wasiljew, radca stanu; Wincenty Żebrowski, obywatel, z Warszawy; Janina Żółcińska, obywatelka, ze Skwiry; Mikołaj Jemieljanow, oficer; Michał Wiszniakow, inżynier.

Hotel Universal: pp. Jan Miszakin; I. Dochman, dyrektor cukrowni; Aleksander Maksimow; Leopold Siedlecki z Mironówki.

Palast-Hôtel: pp. Paweł Zubow; Antoni Figdor, obywatel austryacki; D. Szejnowit, lekarz; Wiara Fadniewicz; Jakób Guttstein; Mikołaj Aleksiejew, obywatel; W. Nowikow, obywatel; Filip Kałusznikow; Paweł Mekis, kupiec; Jakób Super, kupiec; Leon Lindenfeld, wojażer; Jan Pietrow, oficer; J Bielicki, kupiec; Grzegorz Bielicki, kupiec; J. Półtorak, kupiec.

Hotel Rosya: pp. W. Odincow, kupiec; Anna Mozicowa, artysta; Antoni Piątkowski, obywatel, z pow. berdyczowskiego; Jan Worobjew; Aleksander Wikman, inżynier; Aleksander Słonkin, muzyk; Helena Płotnikowa, artysta; Mikołaj Lubimow; Tadeusz Mileniewski z Humania; Józef Cyklis, obywatel; W. Szulc.

Hotel Praga: pp. W. Waleitina; E. Nyrok; Piotr Gilewski z Taraszczy; Z Sokirka; Marya Geneli z Winnicy; Józef Rościszewski z pow. humańskiego; Franciszka Mielcz z Dubna; A. Znaczko; D. Poleszczenko.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Pracownicy Głównego Biura dóbr Berezniańsko-Podwysockich 7 rb 05 kop.

Na biedne dzieci przy Tow. Dobr.: p. X X pamięci Narcyza 5 rb.

Na tanią kuchnię przy Kole Kobiet: pp. Izydorowie Czengery 3 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet: pp. Marya Dyakowska pamięci męża Henryka 10 rb., Kazimiera Dyakowska, zamiast wianka na grób siostry ś p. Heleny Niepokojczyckiej 15 r.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Ludwik Dyakowski, zamiast wianka na grób ciotki ś. p. Heleny Niepokojczyckiej 10 rb

Na nędzę wyjątkową przy Tow Dobroczynn: p. Adesman 3 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. Kazimiera Dyakowska pamięci męża Edwarda 10 rb., St Woszczyński, za pośrednictwem p Józ. Andrzejowskiego 10 rb.

Na Bratnią pomoc przy politechnice kijowskiej: p Ludwik Dyakowski pamięci ojca Edwarda 15 rb.

Na wpisy szkoły p. Żukiewiczowej: p. Julia Rakowska z legatu ś. p. Urbana Rakowskiego 50 rb

Na ochronkę przy Kole Kobiet p. Julia Rakowska z legatu ś. p. Urbana Rakowskiego 50 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: p. St. Woszczyński, za pośrednictwem p. Józ. Andrzejowskiego 10 rb.

Na Kiermasz Tow Dobr.: St. Woszczyński, za pośrednictwem p. Józ Andrzejowskiego 5 rb.

Dla ubogiego Aleksandra Sanockiego: p. A. W. 3 rb.

Kronika ekonomiczna.

Handel zbożowy w gubernii kijowskiej Wkrótce ukaże się z druku część statystyczna prac rozpoczętych w r z. z inicyatywy kijowskiego ziemstwa gubernialnego w celu zbadania handlu zbożowego w gub kijowskiej Część ta zawierać będzie dane co do ogólnej ilości zboża produkowanego w gub kijowskiej, ilości zboża pozostającego w gubernii (tak dla celów spożycia, jak i na potrzeby młynów), ilość zboża wywożonego na rynki zagraniczne i t. p. Pozatem część statystyczna zawierać będzie podział gubernii na rejony według ciążenia ruchu ładunków zbożowych ku tym lub innym rynkom.

Druga część wspomnianej pracy zawierać ma dane co do gatunków zbóż znajdujących się w handlu na naszych rynkach i znajduje się dopiero w stadyum przygotowawczem. Zarząd ziemski rozesłał z górą 4 000 woreczków 2 funtowych do majątków prywatnych, agronomów i weterynarzy ziemskich, agentów ubezpieczeń, korespondentów i naczelników stacyi z prośbą o zapełnienie tych woreczków próbkami zbóż miejscowych i odesłanie do zarządu ziemskiego.

Jednocześnie zarząd ziemski zwrócił się z prośbą do właścicieli majątków i zarządzających o nadsyłanie próbek sprzedawanych przez nich zbóż w takim stanie, w jakim są one wysyłane z majątków do agronomów, zaś agentów ubezpieczeń i korespondentów—o otrzymanie próbek zbóż włościańskich z targów, oraz ze śpichlerzów kupców zbożowych i nakoniec—do naczelników stacyi — z prośbą o nadesłanie próbek zbóż wysyłanych ze stacyi. Dotychczas otrzymano około 600 próbek, które poddawane są analizie w laboratoryum syndykatu rolniczego. Próbki nadsyłane są w dalszym ciągu i należy przypuszczać, iż zarząd posiadać ich będzie około 2 tys.

Program drugiej części powyższej pracy obejmuje również działalność w sprawie regulowania handlu zbożowego kijowskiej filii banku państwa, Towarzystwa wzajemnego kredytu, kolei Południowo Zachodnich oraz instytucyi kredytowych Całość ukaże się z druku w maju r. b., aby przedstawiciele ziemstwa kijowskiego mogli zużytkować zgromadzone w niej materyały na zjeździe okręgowym, który odbędzie się w Ekaterynosławiu w końcu maja r. b.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie małoczynne, lecz stosunkowo stałe, z powodu nieznacznego zapotrzebowania za granicę, uwarunkowanego obfitem zaofiarowaniem towaru na rynkach zagranicznych. Suche wyborowe gatunki pszenicy w dalszem polepszeniu z powodu popytu na nie ze strony młynów miejscowych; w Kijowie za średnie gatunki pszenicy płacono do 1 rb. 20 kop. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich pszenica ozima 1 rb.—1 rb. 15 kop., zależnie od gatunku, Kijów — dworzec 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 23 kop.

Z żytem pozostaje nadal usposobienie ospałe, żądają prawie wyłącznie na potrzeby młynów; ceny żyta folwarcznego na stacyach 80 - 85 kop, Kijów—dworzec 83 - 87 kop.

Owies w zapotrzebowaniu do Austryi, ponieważ jednak w obrębie naszego kraju dobrego ziarna zdatnego do wywozu jest bardzo niewiele, nabywcy zmuszeni są nabywać je w okolicach zadnieprzańskich, gdzie płacą za owies do 1 rb. franko st. Nowosielice. W zapotrzebowaniu również wysokie gatunki owsa na nasienie. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich za owies folwarczny najlepszego gatunku na nasienie płacą 85 — 95 kop. gatunki pastewne do 85 kop. Na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej lepszy owies folwarczny 84 - 85 kop, średni 75 - 80 kop.

Słabe usposobienie pozostaje również nadal z jęczmieniem pastewnym, lecz w zaofiarowaniu dobrze oczyszczonego ziarna folwarcznego coraz mniej co powoduje zwyżkę cen tych gatunków towaru Na stacyach południowych za jęczmień folwarczny, dobrze oczyszczony spekulanci i eksporterzy chętnie płacą 84—86 kop.; gatunki włościańskie 75 - 83 kop.; z prosem usposobienie stałe lecz mało ożywione; ceny pozostają na dawnym poziomie 80—85 kop (gatunki folwarczne) i 75—80 kop. włościańskie. Nieco więcej ożywione było w ciągu ubiegłego tygodnia zapotrzebowanie na kukurydzę suchą, zwłaszcza urodzaju 1911 r, której zapasy nie zostały jeszcze wyczerpane; na stacyach kolei Poł.-Zach. płacą 65—68 kop. Dość mocne usposobienie z najniższymi gatunkami koniczyny, za które żądają do 16 rb., a nawet do 17 rb. za pud., gdy cena średnich gatunków nie przekracza 12 rb, pośledniejszych zaś, których w zaofiarowaniu jest aż do zbytku, 7—8 rb. za pud.

O tranzakcyach na zboża i grochy przyszłego urodzaju prawie nie słychać; dochodzą co prawda wieści o nabywaniu przyszłej pszenicy po 90—93 kop. z podziałem nadwyżki po połowie, lecz tranzakcye tego rodzaju nie są podawane do wiadomości publicznej i w większości wypadków zawierane są pod sekretem, były również drobne tranzakcye na groch przyszłego urodzaju, które jednak nie mogą służyć wyrazem rzeczywistej sytuacyi rynku.

W portach południowych ospale i małoczynnie; w Odesie zapotrzebowania pszenicy za granicę prawie niema; nabywają jedynie młyny, płacąc za pszenicę ozimą 1 rb. 10 i pół kop. — 1 rb. 19 kop, za ulkę do 1 rb. 13 i pół kop. Z żytem bezczynnie; drobne tranzakcye zawierano po 89 i pół — 90 kop. Stosunkowo stałe usposobienie panuje z jęczmieniem, który jedynie prawie służy obecnie przedmiotem wywozu; za jęczmień pastewny 3-proc. płacą 93¾—98¾ kop.

Kukorydza bez zapotrzebowania, przytem suchego towaru prawie na rynku niema. Z owsem dla spożycia miejscowego usposobienie było dość stałe; ceny owsa folwarcznego 90—95 kop.

Nowy Jork w cyfrach.

Świeżo ukazało się w druku sprawozdanie urzędu statystycznego w Nowym Jorku z działalności administracyjnej za rok ubiegły, podające zarazem szczegółowe daty i cyfry rozwoju miasta. Przyrost ludności w Nowym Jorku w r. 1912 wynosił przeciętnie 17 000 głów miesięcznie, w ciągu całego roku zaś doszedł do okrągłej cyfry 200,000. Tą, tak niezwykle wysoką cyfrą w stosunku do wykazów statystycznych innych wielkich miast, tłómaczy się także niezwykły ruch budowlany stolicy Stanów Zjednoczonych. W ciągu każdego dnia, nie wyłączając niedzieli, doprowadzone bywa w Nowym Jorku do końca 37 nowych budowli. W ciągu ostatnich lat dziesięciu w pięciu dzielnicach miasta: Manhattan, Brooklyn, Bronx, Queens, Richmond powstało nie mniej, jak 135 693 gmachów, których zbiorowe koszty budowy wynosiły 1,839,500,000 dolarów. Wartość nieruchomości w Nowym Jorku podaje urząd statystyczny na sumę 7,861,808,890 dolarów, a cyfra ta przewyższa realną wartość nieruchomości wszystkich amerykańskich Stanów, położonych na zachód od rzeki Missisipi.

Olbrzymie sumy wydaje zarząd miasta na oświetlenie. Rachunki gazowni za r. 1912 wynoszą 34 miliony dolarów, koszty elektrycznego oświetlenia 25 milionów, każdej zaś doby wydają mieszkańcy Nowego Jorku na oświetlenie swych prywatnych ubikacyi, biur, sklepów, zakładów przemysłowych przeciętnie sumę 157,000 dolarów, co czyni roczną pozycyę 57 mil. dolarów.

O ruchu ludności podają wykazy statystyczne za r. 1912 następujące cyfry: co cztery minuty rodzi się w Nowym Jorku dziecko, co siedem minut następuje zgon. Liczba dziennych urodzin przewyższa liczbę zgonów o 160. Co dziesięć minut zawierany bywa nowy związek małżeński. Ogólna liczba mieszkańców Nowego Jorku wynosi obecnie 5 200,000. Odpowiednio do tego systematycznego i ciągłego przyrostu ludności rozwijają się środki komunikacyi.

W granicach miasta i przedmieść posiada Nowy Jork obecnie 32 koleje elektryczne, 32 koleje parowe, towarzystwo omnibusowe zaś przewiozło w 1912 r. 1600 milionów pasażerów. Jeszcze przed 10 laty przewożono przez East River do Long Island co godzinę 70,000 pasażerów. Dziś środki komunikacyjne i ruch pasażerski tak się zwiększyły, że ta sama cyfra dochodzi wysokości 700,000, a więc pomnożyła się dziesięciokrotnie.

Nowy Jork jest także punktem centralnym życia handlowego i przemysłowego. City Nowego Jorku liczy nie mniej, niż 36 000 fabrykantów, a w zakresie przemysłu wytwórczego produkuje miasto rocznie towarów wartości dwóch miliardów dolarów. Jest to dziesiąta część całej produkcyi Stanów Zjednoczonych. W porównaniu ze statystycznemi obliczeniami innych miast świata okazuje się, że w Nowym Jorku panuje obecnie największy ruch fabryczny. Na Nowy Jork przypada czwarta część całej produkcyi księgarskiej i drukarskiej Stanów Zjednoczonych i połowa całej produkcyi ubrań dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Liczba robotników, zatrudnionych w Nowym Jorku, wynosiła w 1912 r. 750,000 głów. Na uwagę zasługuje fakt, który urząd statystyczny szczególniej podkreśla, że stosunek przyrostu ludności z roku na rok się zwiększa. Jeśliby tempo tego przyrostu pozostało ciągle takie same, Nowy Jork doszedłby w r. 1950 do 19 milionów mieszkańców.

Długi Nowego Jorku wynoszą obecnie 1 037,311,716 dolarów i 31 centów. Są większe, niż cały dług państwowy Stanów Zjednoczonych, a prawie tak wielkie, jak dług państwowy Niemiec.

Szczury przeciwko sufrażystkom.

Panika ogarnęła mężne sufrażystki amerykańskie, które idąc za przykładem swych angielskich koleżanek, zamierzają skorzystać z uroczystości, związanych z objęciem urzędu przez nowego prezydenta Woodrsa Wilsona i wystąpić z hałaśliwą demonstrancyą na rzecz równouprawnienia kobiet. Ogromny zastęp sufrażystek miał piechotą wyruszyć zwartą kolumną d. 12 lutego pod dowództwem p. Rozali Garden Jones z Nowego Jorku by d. 1 go marca dostać się do Waszyngtonu. Zorganizowano nietylko prawidłową dostawę prowiantu, ale i środki opatrunkowe—przewidziano wszystko, by zabezpieczyć powodzenie pochodu. Wszystkie szyki jednak popsuła przewrotność męzka, która w Ameryce wcale nie jest mniejszą niż u nas.

Bo oto pomysłowi studenci waszyngtońscy wpadli na pomysł iście szatański. Zgromadzili oni w ciągu ostatnich paru tygodni dwa tysiące—wyraźnie dwa tysiące—szczurów i myszy i zapowiedzieli, że wypuszczą ten zastęp sympatycznych zwierzątek w najuroczystszej chwili na drogę, którą będzie kroczył pochód. Wiedzą oni bowiem, że sufrażystka może się nie lękać policyantów, sądu, nawet więzienia, lecz na widok szczura zadrży najmężniejsze równouprawnione serce.

Rozpoczęły się więc pertraktacye pomiędzy Waszyngtonem a Nowym Jorkiem. Ale studenci trwają w swem postanowieniu i p. Garden Jones ze smutkiem będzie się widziała zmuszoną odwołać tak świetnie zapowiadającą się demonstracyę.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Konfiskata artykułów żywności.

Konstantynopol (AP). Na mocy rozporządzenia sultana ogłoszono prawo tymczasowe o zaopatrywaniu armii w żywność. Komisya, złożona z członków cywilnych i wojskowych, posiada prawo konfiskowania wszystkich zapasów, pozostawiając tyle tylko, ile potrzeba dla wyżywienia ludności. Kupcy będą otrzymywali kwity, z oznaczeniem ceny zabranych przez komisyę produktów. Wobec tego niektórzy kupcy odwołali swe zamówienia, poczynione za granicą. Na zebraniu, które ma się odbyć 26 stycznia, kupcy rozważą nową sytuacyę handlową i poczynią starania u rządu o ogłoszenie moratoryum, aczkolwiek banki zagraniczne nie sprzyjały temu od samego początku wojny.

Flota napowietrzna.

Ateny (AP). Dwaj oficerowie-lotnicy greccy dokonali z Lemnosu wzlotu na hydroplanie.

Lotnicy wznieśli się na wysokość 1 2 0 metrów, przelecieli nad europejskim brzegiem Dardanelów, dokonali rekonesansu w celu zbadania, gdzie się znajdują statki tureckie, rzucili 4 bomby na statki i fortyfikacye, poczem powrócili na Lemnos. Wzlot trwał 2 godziny 20 minut.

Ucieczka ludności.

Konstantynopol (AP). Gazeta „Hekamu" donosi, że 400 rodzin, w tej liczbie rodzina gubernatora, wyjechało z Gallipoli.

Pod Czataldżą.

Sofia (Wł.) Wielka bitwa pod Czataldżą oczekiwana jest w każdej chwili.

Zatarg bułgarsko-rumuński.

Bukareszt (Wł.) Kategoryczne oświadczenie Danewa, że Bułgarya nie odstąpi Sylistryi, wywołało w Rumunii wielkie rozczarowanie i niechęć.

Opinia publiczna nawołuje rząd do energicznego obstawania przy żądaniach poprzednich.

Sofia (AP). Rokowania bułgarsko rumuńskie, rozpoczęte w Londynie, będą się obecnie odbywały w Sofii. Delegatami bułgarskimi będą: Danew i były ambasador w Konstantynopolu Sarafow; delegatem Rumunii ma być ambasador w Sofii Ghika.

Niezwykła sprzedaż.

Konstantynopol (Wł.). Rząd ma zamiar sprzedania syndykatowi finansistów francuskich starożytnego tronu tureckiego za ośmset tysięcy funtów.

Niesnaski w gabinecie tureckim.

Konstantynopol (Wł.). Rozeszła się pogłoska o niesnaskach między wielkim wezyrem a Enver bejem, który żąda dalszego prowadzenia wojny, podczas gdy wielki wezyr potajemnie wszczyna układy z bułgarskimi mężami zaufania.

Bułgarzy pod Gallipoli.

Konstantynopol (Wł.). Pod Gallipoli odbywają się małe potyczki.

Bułgarowie cofają się z linii Czataldży, ściągając wszystkie siły przeciwko Gallipoli.

Zaprzeczenie.

Sofia (AP). „Mir" zaprzecza rozsiewanym przez gazety zagraniczne pogłoskom o rzekomem przybyciu do Tracyi nowych wojsk serbskich. Nie tylko dla prowadzenia akcyi obronnej, ale nawet i zaczepnej, wystarczą najzupełniej wojska, skoncentrowane na linii Czataldżyjskiej.

Misya ks. Hohenlohe.

Petersburg (AP). Najjaśniejszy Pan przy-

jął ks. Hohenlohe w pałacu, w Carskiem Siole wieczorem. Książę wyjeżdża do Wiednia.

Wśród delegatów bałkańskich.

Londyn (AP). Główny delegat czarnogórski, Muszkowicz, wyjechał do Cetynii. Pozostali delegaci, oprócz Popowicza, wyjeżdżają d. 26 go stycznia.

Pod Skutari.

Cetynia (AP). Dn. 25 go stycznia z rana na wszystkich pozycyach dokoła Skutari rozpoczął się wzajemny ogień artyleryi. Artylerya czarnogórska z powodzeniem bombarduje Tarabosz z góry Szyrokskiej, wzgórz Muryczańskich i Obliku. Jeden z monitorów tureckich wkrótce po rozpoczęciu bitwy odpłynął w kierunku Skutari, drugi zatonął. W bitwie pod Skutari biorą również udział wojska serbskie.

Gruda (AP). Rozpoczął się silny ogień artyleryi pomiędzy fortyfikacyami tureckiemi na Taraboszu a bateryami czarnogórskiemi na Murikani.

Podgorica (AP). Królewicz Daniło udał się do Messi w celu śledzenia przebiegu operacyi przeciwko Bardanioli. Pozycya ta jest silnie ufortyfikowana i otoczona drutem kolczastym. Ażeby zbliżyć się do fortów Bardanioli trzeba przejść pod ogniem nieprzyjacielskim przestrzeń wynoszącą 600 metrów. Sam król od rana znajduje się w Gruwirze i wydaje rozkazy telefonicznie. Główny atak skierowany jest przeciwko Bardanioli. O g. 10 ej z rana rozpoczęło się ostrzeliwanie Bardanioli, poczem zaczęła się ogólna ofenzywa. O godz. 11 i pół przez kolumnę generała Petrowicza zdobyta została Szumatogłowica. O godz. 12 i pół zdobyto łańcuch górski Gajtani. W południe wojska serbskie z czarnogórcami zajęły Buszat.

Artylerya czarnogórska zatopiła monitor turecki pod Sziroką. Drugi monitor ratował się ucieczką do Skutari. Dnia 25 go stycznia król depeszował do królowej w Cetynii, iż dn. 24 go stycznia pozycye tureckie były bombardowane. Wielu czarnogórców poległo, ale bez ofiar niema zwycięstwa.

Oddziały sokolskie i drużyny Bartoszowe w Galicyi.

Wiedeń (AP). „Polnische Correspondenz" informuje o organizacyi wszystkich partyi polskich w Galicyi.

Sejmowe Koło Polskie w grudniu r. 1912 postanowiło w związku z wynurzeniami wiernopoddańczemi względem państwa austryackiego, rozwinąć działalność na wypadek komplikacyi międzynarodowych. Działalność ta ma polegać na zorganizowaniu wszystkich nienależących do armii austryackiej, lecz zdolnych do służby wojskowej.

W tym celu został utworzony komitet specyalny, złożony z pięciu podkomitetów.

Komitet organizuje młodzież wiejską i miejską; w miastach tworzone są oddziały sokołów scautów, a po wsiach—tak zwane drużyny Bartoszowe. Wszystkie oddziały posiadają specyalistów nauczycieli, którzy uczą ich komendy wojskowej, jednak bez używania broni. Została utworzona komisya z przedstawicieli połączonych partyi niezależnych, pracująca nad zorganizowaniem robotników. Robotnicy pod kierunkiem instruktorów zawiązują towarzystwa strzelnicze, tworzące legiony strzelnicze. Jak zapewniają nawet najbardziej radykalne partye, cała ta robota organizacyjna nie posiada charakteru agresywnego, a ma jedynie na celu utworzenie kadrów, zdolnych do władania bronią, z zachowaniem najzupełniej lojalnego stosunku względem monarchii Habsburskiej.

Sekcya polska w muzeum międzynarodowem.

Lwów (Wł.). Na licznem zebraniu profesorów i inteligencyi uchwalono zorganizowanie sekcyi polskiej przy muzeum międzynarodowem w Brukseli. Postanowiono porozumieć się uprzednio z komitetami w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Prasa o oświadczeniach Tirpitza.

Londyn (Wł.). Oświadczenia Tirpitza w komisyi budżetowej były rozmaicie komentowane w dziennikach. Większość gazet stwierdza, że wywody Tirpitza są zanadto nieokreślone.

„Daily Telegraph" sądzi, iż można z radością przyjąć oświadczenie Tirpitza pod warunkiem nieurzeczywistniania nowych projektów budowy floty niemieckiej.

Paryż (Wł.). Prasa francuska przyjęła oświadczenia Tirpitza z wielką rezerwą, przewidując możliwość faktycznego zbliżenia Anglii z Niemcami.

Oświadczenie Poincaré'go.

Paryż (Wł.). Poincaré po objęciu prezydentury ma wystąpić w izbie z doniosłem oświadczeniem.

O reformę konstytucyi.

Bruksela (AP). Izba deputowanych odrzuciła propozycyę socyalistów, dotyczącą reformy konstytucyi i wprowadzenia powszechnego, równego prawa wyborczego. Przed głosowaniem przywódca socyalistów Van der Wilde w imieniu swej frakcyi odczytał deklaracyę, będącą zapowiedzią powszechnego strajku.

Propaganda prawosławia na Węgrzech.

Wiedeń (AP). „Zeit" donosi, że studenci chorwaccy w Wiedniu w razie utworzenia odrębnej dyecezyi katolickiej w Rjece zamierzają przejść na prawosławie. To samo projektowane jest i w Zagrzebiu w szczególności zaś w pewnych sferach partyi chorwackiego prawa państwowego wyróżniających się silnem zabarwieniem katolickiem.

Wielkie odkrycie.

Londyn (AP). Znany uczony, William Ramsay zakomunikował T-wu chemicznemu rezultaty czynionych przez niego doświadczeń nad rozłożeniem wodoru zapomocą elektryczności. W epruwetce z wodorem otrzymano 2 elementy: *neon* i *helion*. Świat uczony przypisuje odkryciu ogromne znaczenie. Wspólnie z Ramsay'em pracowali — profesor Collier i Petterson.

Wybór patryarchy.

Konstantynopol (AP). Wybory patryarchy eukumenicznego odbędą się 28 stycznia. Wielkie szanse posiada metropolita chalcedyjski, Herman.

Wybuch.

Petersburg (AP). Z powodu wiadomości telegraficznych z dn. 16 stycznia z Ekaterynburga o wybuchu w rządowym składzie spirytusu, który przyniósł wiele ofiar, ministerstwo skarbu na podstawie sprawozdania zarządzającego opłatami akcyzowemi w gub. permskiej, komunikuje, iż 16 stycznia, z rana, w ekaterynburskim rządowym składzie spirytusu, przy jednym z filtrów spadł daszek. Zaczęły się wydobywać gazy i, gdy zarządzający składem, Babenmüller, wszedł z zapalonym papierosem, nastąpił wybuch. Zabity został Babenmüller, poparzony — piwniczy Chudekow, poza tem jedna osoba została raniona ciężko, cztery — lżej, dwie — nieznacznie. Stan zdrowia Chudekowa nie budzi obaw. Nikt nie stracił wzroku.

Różne.

Waszyngton (AP). W związku z wiadomościami o zaburzeniach w Ameryce Centralnej wysłane tam będą trzy statki wojenne.

Giełda Petersburska.

Dnia 26 stycznia 1913 r

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	94.90
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.34
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.62
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 7/8
4% Pożyczka 1908 r	104 7/8
5½% Pożyczka 1905 r.	103—100 3/8
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/2
4½% Pożyczka 1909 r	99 5/8—99 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90—90 3/8
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem	91 5/8
4% „ „ „ „	101—101 3/8
5% Świadectwa włościańskie	91—91 3/8
5½% „ „	91 3/4
4% Świadectwa włościańskie	101
5% Pożyczka prem. 1864 r	465 1/2
„ „ 1866 r	375
5% Obl. prem. Szlach. Banku	325 1/2
4½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84 1/2
5½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	87 3/4—88 1/4
4½% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	86 1/4—87 1/4
4½% „	80—81
3½% Oblig. Moskiewsk Kred. T-a.	100
5½% „	91 1/2—92 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem	84—84 1/2
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	85 7/8—86 3/8
4½% „ Dońsk.	83 3/4—84 1/2
4½% Kijowsk Banku Ziem	85 3/8—85 5/8
4½% Moskiewsk „	88 7/8—89 3/8
4½% Niż.-Samar „	85 3/4—86 1/2
4½% Połtawsk. „	84 3/4—85 1/4
4½% Tulsk. „	87—87 1/2
4½% Charkowsk „	85—85 1/2
4½% Listy Zast. Chers. Banku Ziem	84—84 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn	645
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	498—501
„ Mosk. K. Wоrones. kolei	825—830
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	244—245
„ Poł.-Wschod. kolei	257—258
„ Półn. Donieck	284—286
„ Azowsko-Dońsk.	602—605
„ Wołsko-Kamsk. b.	975—980
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	391—393
„ Ros. Azyat.	286—288
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	352—354
„ Petersb. Międzynar. Komerc	515—517
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	492—495
„ Petersb. Prywatn.-Kom	284—286
„ Banku Zjednoczonego.	291—293
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	681
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	589—591
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	627—632
„ Kij. Banku Ziemskiego	700
Akcye Moskiewsk „	835
„ Niżegor.-Samar. „	698—703
„ Połtawsk. „	606—611
„ Petersb.-Tulsk. „	452—457
„ Charkowsk. „	441—446
Bakińsk. T-a Naftow. „	667—670
„ Kaspijsk. T-wa	—
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	619—621
„ Naft. T-a Br. Nobel.	851—857
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	16000—10100
Akcye Briansk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	179—180
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	180—182
„ Fabr. Malcewsk.	453—455
„ Petersbursk. Metalurg	326
„ Nikopol-Mariupolsk.	277—279
„ Putiłowsk.	159—160
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	260
„ Ros. Fabr. lokomot. (Buc).	213
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	128 1/2—129 1/2
„ Fabr. Wag. Feniks.	122
„ T-a „Dwigatiel"	101 1/2
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	300—301
„ Ros. kop. złot.	150
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	700
„ Lianozow	294
„ Lessner	327
„ Głuchoozierskie	306

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku, ku końcowi na całej linii słabsze; z premiówkami bez zmian.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 26 go stycznia (8 lutego) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215 875
kup.	215 825
Kurs wekslowy na Petersburg na* dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100 00
4% renta państwowa 1894 r.	92 80
Kupony bil. kredyt. 100 rb	215 85
prywatne	4 7/8
Usposobienie słabe	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265 00
Cena najwyższa	267 00
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100 30
5% pożyczka rosyjska 1906 r	104 40
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906	104
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	99 1/2
Usposobienie spokojne, ale stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 65

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sprawy bałkańskie.

Pod Skutari.

Podgorica (AP). Brygady Weszowicza, Wuczynowicza i Peterowicza podeszły 25 go stycznia do wielkiej Bardanioli, opasanej drutem kolczastym, za którym ukrywał się nieprzyjaciel. Wywiązał się bój zacięty, który trwał całą noc i ciągnie się jeszcze dotychczas. Straty turków i czarnogórców, jak przypuszczają, wielkie. Dnia 25-go stycznia została zniesiona doszczętnie, z wyjątkiem 20 ludzi, którzy się poddali, załoga turecka Museliwej Gławicy. Prawe skrzydło oddziału Martynowicza, operujące pod Taraboszem, dotarło prawie bez żadnych strat do fortyfikacyi Taraboszu.

Cetynia (Wł.). Czarnogórcy zdobyli pozycye ufortyfikowane na północo-zachodzie od Skutari.

Cetynia (Wł.). Król osobiście kieruje oblężeniem Skutari. Straty z obu stron znaczne.

Wyjazd cara Ferdynanda.

Sofia (Wł.). Car Ferdynand wyjechał do głównej kwatery.

Szturm Adryanopola.

Berlin (Wł.). „Local Anzeiger" zamieszcza potwierdzenie wiadomości, że bułgarzy w liczbie 100 tys. przypuszczą jutro lub pojutrze szturm generalny do Adryanopola.

Misya ks. Hohenlohe.

Wiedeń (Wł.). Książę Hohenlohe powróci w poniedziałek. Według obiegających pogłosek, podróż księcia nie będzie miała żadnego wyniku pozytywnego; była tylko inicyatywą w sprawie nawiązania rokowań dyplomatycznych.

Pod Gallipoli.

Wiedeń (Wł.). W dziennikach ukazała się wiadomość, że turcy wysłali pod Gallipoli 30 tysięcy żołnierza, wycofanego z pod Czataldży.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano Nr. 7 muzułmańskiej gazety miejscowej za artykuły: „Dosyć krwi" i „Muzułmanie a Turcya".

Choroba Berchtolda.

Wiedeń (Wł.). Berchtold zachorował na influenzę.

Z Japonii.

Tokio (AP). Ambasadorem w Londynie mianowano Inone, syna jednego z pięciu Genzo.

Tokio (AP). Partya, formowana przez Katsurę, otrzymała nazwę „Rekkende-Sikaj".

Nowa partya, jako cel wytyczny, stawia: rozwijać wśród ludu miłość cesarza i ojczyzny, wzmacniać zasady moralne, rozwijać bogactwo ekonomiczne ludności i samopomoc, wreszcie utrwalać autorytet państwa.

Huragan.

Londyn (AP). Nocą 26 go stycznia (8 lutego) szalał nad północną Anglią, Irlandyą i Wallis'em straszny huragan, który poczynił znaczne spustoszenia. Komunikacya telegraficzna miejscami przerwana.

Wypadek w kopalni.

Mansfield (AP). W hrabstwie Nottingham w kopalni węgla Rufford spadł do szybu kocioł z wodą. Zabitych 13 robotników, pięciu rannych.

Bankiet słowiański.

Petersburg (Wł.). Dziś ma się odbyć wspaniały bankiet słowiański. Komitet urządzający bankiet przysłał zaproszenie między innemi i korespondentowi „Dziennika Kijowskiego". Proszeni są również korespondenci pism zagranicznych.

Z komisyi przedsoborowej.

Petersburg (AP). Komisya przedsoborowa ustaliła porządek wyboru patryarchy.

Wszyscy biorący udział w wyborze korzystają z jednakowych praw i obowiązani są zachowywać tajemnicę narad. Uchwalono również, że nadprokurator Synodu, mianowany przez Najjaśniejszego Pana — należy do rady ministrów.

Kary prasowe.

Petersburg (AP). Redaktor „Wieczern. Wrem." B. Suworin na skutek skargi naczelnika Mikołajowskiej kolei żelaznej Iwanowskiego skazany został przez sąd okręgowy za zniesławienie na grzywny w wysokości 25 rb. i 7 dni aresztu. Aleksy Suworin za obrazę na piśmie dowódcy korpusu straży pogranicznej Pychaczewa, skazany został na areszt tygodniowy w więzieniu.

Interpelacya nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści wystąpią w Dumie Państwowej z interpelacyą, kiedy rząd ma zamiar wnieść do instytucyi prawodawczych projekt prawa o serwitutach w Królestwie Polskiem i w guberniach zachodnich.

Bunt załogi

Charbin (AP). W Jan-Tzy-Ganie w pobliżu granicy Koreańskiej wszczął się bunt załogi. Pułkownika Wana zabito. Miasto zrabowane; władze ukrywają się w konsulatach rosyjskim i japońskim.

300 lecie Domu Romanowych.

Petersburg (AP). Minister oświaty zawiadomił kuratorów okręgów naukowych, że dnia 19 lutego 1913 r., w rocznicę uwłaszczenia włościan, uczniowie winni być zwolnieni od lekcyi.

Projekty wyznaniowe.

Petersburg (Wł.). Nierozpatrzone przez Dumę Państwową projekty praw, dotyczące spraw wyznaniowych, ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowało poddać rewizyi w celu rozszerzenia ich i zabezpieczenia należytego praw ludności inowierczej.

Zabiegi Krupienskiego.

Petersburg (Wł.) Poseł do Dumy Krupienskij w celu zbliżenia październikowców i prawicowców urządza dziś „obiad polityczny". Zaproszenia otrzymali październikowcy, nacyonaliści i prawica.

Reforma policyi.

Petersburg (Wł.) Narada pod przewodnictwem Makłakowa, wbrew opinii niedawnego zjazdu naczelników zarządów żandarmeryi, orzekła, że pomocnicy gubernatorów, chociaż mianowani są bez wiedzy gubernatorów, jednakże nie mogą bezpośrednio komunikować się z departamentem policyi. Pozostali urzędnicy gubernialni mianowani są przez gubernatorów.

Sprawa generała Bazilewskiego.

Petersburg (Wł.) Petersburski sąd okręgowy uznał, iż naczelnik inżynierów okręgu nadamurskiego generał Bazilewski winien jest nadużycia władzy, które nie spowodowało szczególnie szkodliwych skutków.

Wobec przedawnienia postanowiono generała Bazilewicza od kary zwolnić.

Sprawy robotnicze.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż w wielu fabrykach wzmogły się represye ze strony fabrykantów względem robotników, należących do związków zawodowych.

1)

LUIGI CAPUANA

W lasku czarownic.

Tł. I. K.

— Więc powraca?

— Tak.

— Na zawsze?

— Nie wiem tego.

— Za pozwoleniem, toż istny waryat. Zagrzebać się tutaj!

— Urodził się w tym kraju.

— Dobrze, lecz ojciec wywiózł go, kiedy on miał zaledwie sześć lat, więc skądże ma się wziąć to przywiązanie do kraju?

— No, skoro powraca...

— Otóż dlatego właśnie, wybacz pan, mam go za waryata. Niespodzianie schwycił go obłęd.

— Żaden obłęd. Najspokojniej w świecie sobie przyjedzie, i również spokojnie odjedzie.

Poprostu zanudzano pana Mateusza Domelli nieustannemi pytaniami o synowca przybywającego z Ameryki. Każdy z jego znajomych i przyjaciół, wszyscy ci, co nie mieli nic do roboty, zapytywali: „Więc to prawda? Jakże tam jest, podobno zrobił majątek? Na krótko przyjedzie, czy na zawsze? Eh, kraj rodzinny przyciąga! A skąd przyjeżdża? Czy z Nowego Yorku? Może z San Paolo? A może z Buenos Aires? Co powie o naszym małym światku? Ucieknie od nas po paru dniach!"

Końca nie było podobnej gadaninie. A skoro pan Mateusz wzruszał na to wszystko ramionami i odpowiadał byle się pozbyć ciekawych, lub zbywał ich milczeniem, robiono wtedy złośliwe uwagi;

— O, patrzcie, on nie rad, że spada na niego ten synowiec!

— Nie rad, bo chciałby zamiast jednego synowca, mieć ich trzech!...

Była to przymówka do trzech, na wydaniu będących, córek pana Mateusza, o których złe języki mówiły, że za mąż nie powychodzą.

Tymczasem pan Mateusz nie mógł się doczekać przybycia synowca, a córki często go pytały.

— Papo, czy on już jest w drodze?

— Pisał, że zatelegrafuje z Genui.

— Mówisz, że nie poznałbyś go, papo, a przecież są jego fotografie...

— Fotografie z przed kilku lat.

— Musi być usposobienia wesołego...

Istotnie wesołe usposobienie przebijało się w listach, które bardzo regularnie pisywał od roku do kuzynek, po kolei do każdej, aby nie obudzić zazdrości.

— Dziwaczne są te listy,—mówiła Marya, najstarsza z córek — nie mają początku ani końca.

— A jednak, zdaje mi się, czytając je, że słyszę głos osoby piszącej—zauważyła Krystyna.

Sara nic nie mówiła, owszem, kiedy Marya i Krystyna zabawiały się odczytywaniem listów kuzyna i komentowaniem ich, taki brak szacunku dla nieobecnego sprawiał jej ogromną przykrość.

Przyjście każdego takiego listu stanowiło ważny wypadek w rodzinie. Przez jakie trzy dni potem o niczem innem nie mówiono w domu Krystyna i Marya dzieliły się zaraz wiadomością z przyjaciółkami, chcąc w ten sposób listami z Ameryki dodać sobie powagi. Sara, jak tylko ojciec i siostry odczytali listy do niej adresowane, chowała je zaraz głęboko na samo dno szkatułki w swoim pokoju. Budziły one w niej uczucia, które sama nie wiedziała jak nazwać: współczuciem czy litością.

Pod wybuchami wesołości, humoru, złośliwości, którymi Albert ubarwiał swe listy, pisane na szerokich błękitnawych arkusikach papieru, uniesiony zapałem epistolarnym, Sara odgadywała jakiś smutek, jakąś ukrytą tęsknotę nie dającą się ukryć pod obfitym potokiem dowcipów i słów dziwacznych lub kapryśnych.

Niespodziewane postanowienie powrotu, po dwudziestoletniej nieobecności, utrwaliło ją w powyższem mniemaniu. Myślała: „Kto wie, jakich rozczarowań doznał!"

W owym miesiącu kuzyn przerwał regularność korespondencyi z trzema siostrami.

Do Maryi pisał, co następuje:

„Ostatecznie, kochana kuzynko, będziesz mogła powiedzieć: „Ach, toż jest ten ładny kuzynek?... I cóż chcesz? Nie mogę przecie z nowej ulepić się gliny dla zyskania przyjemniejszej powierzchowności. Wbrew mej woli i chęci zamieniłem się w amerykanina. Kiedy szybko sunę windą na piętnaste piętro do mego skromniutkiego mieszkanka, myślę jakiego doznam wrażenia wchodząc do waszego domu po jakich może dwudziestu lub trzydziestu schodach. Będę miał złudzenie, że mieszkam, gdzieś, pod ziemią. Piętnaste piętro! To znaczy wysokość większa o jakich kilkanaście razy od waszej wieży. W chmurach! (Jak, gdybym i tak głową do nich nie sięgał!) Skoro stanę w oknie i spoglądam w dół na ulice, jakże śmiesznie przedstawiają mi się te drobne owadki w dole, goniące jeden za drugim. A owe owady—to ludzie—panie, panienki!

— Otóż, jakkolwiek mieszkam tak wysoko, pod trzeciem, jeśli nie pod siódmem niebem—a kto je tam zliczy i zbada te nieba? — nie stałem się jeszcze aniołem, nie wyrosły mi skrzydła... Ale dajmy spokój skrzydłom, bo przekonasz się, droga kuzynko, że niekiedy zaczynają one rość, a potem przestają i nawet zanikają. Miałem powiedzieć, że, gdy życzymy sobie przybrać anielską postać, to nie dość jest wydrapać się do trzeciego nieba, tak jak nie pomogło to moim współlokatorkom z szesnastego piętra, dwom amerykankom, osobom kościstym, krzykliwym i mającym zęby złotem plombowane. Wyobraź sobie, że te panie chciały brać odemnie lekcye włoskiego języka... jak gdyby nie szkoda było włoskiego dla ust żujących tak brzydko wyrazy".

Do Krystyny zaś pisał:

...„Teraz zaspokoję nareszcie moją ciekawość, oglądając cię własnemi oczami. Jakie masz włosy, kuzynko? Jasne, czy ciemne? Sądzę w każdym razie, że są naturalnego koloru, bo farb do włosów chyba mieć nie możecie. Przypominam sobie włosy Maryi, były czarne jak heban, jeżeli nie... Ależ nie, nonsensem byłoby z mojej strony przypuszczać, że mogło jej przyjść do głowy zmienić kolor włosów. Ty jako trzyletnie dziecko byłaś blondynką, ale teraz, starzejąc się... Nazywamy tu zawsze rzeczy po imieniu... o ile interes nie każe robić inaczej. Szkaradne słowo się rzekło — powiedziałem, że się starzejesz i pewien jestem, że to ciebie rozśmieszy, bo w osmnastu latach jest się jeszcze zupełnie młodym.

„Jaki jest kolor moich włosów?... raczej jaki był, nie jaki jest, zapytać można, bo tak wyłysiałem, że już od jakiegoś czasu przestałem zastanawiać się nad ich barwą. Przytem łysina nikomu tu ujmy nie przynosi. Przeciwnie, dowodzi nawet rzutkiego i żywego umysłu. Wszyscy amerykanie są łysi. Zatem przygotujcie się do rozczarowania, jeżeli, z powodu mych dwudziestu siedmiu lat, są łudzyście... Zawczasu też w obawie, że się mną rozczarujecie, staram się uchronić was od tego. Do mego rysopisu dodaję jeszcze, że nie noszę brody, wyglądam jak wygoleni lokaje w wielkich domach, zresztą tych ostatnich nie posiadamy tutaj; mogę też przyrównać się w tym względzie do naszych wieśniaków z przed lat dawnych, jeżeli dotąd tak samo się noszą. W naszym kraju, przed laty, modne były malutkie bródki à la Lincoln, ale dziś ten prezydent jest zapomniany, a nowy nie potrafił narzucić nikomu swych baków... Powiesz, kochana kuzynko, że plotę bez sensu. Chciałbym ci tymczasem tyle rzeczy powiedzieć!... Lecz może lepiej będzie wypowiedzieć ci już je ustnie za trzy tygodnie".

List do Sary brzmiał tak:

...„I pomyśleć sobie, że kiedy opuszczałem Merenzolę, ty w tym czasie właśnie się urodziłeś i teraz masz siedemnaście lat, a mnie się zdaje, że jestem istnym Matuzalemem wobec ciebie. Mógłbym ci śmiało powiedzieć, że ze wszystkich ciekawości w podróży—ty jesteś dla mnie największą i w tem nie będzie przesady. Stryja pamiętam doskonale; Maryę przypominam sobie w króciutkiej sukience, kiedyśmy hałaśliwie bawili się razem w ogrodzie i kłócili się z sobą. Krystynę widziałem poraz ostatni, jako trzyletniego dzieciaka ślicznego i żywego, czasem upartego. Ty, kuzynko..., nie raczyłaś jeszcze wówczas zaszczycić świat swą obecnością, żadną więc miarą nie mogę sobie osóbki twej wyobrazić. Ale czyżby Merenzola do tego stopnia była odgrodzoną od cywilizowanego świata, by w niej się nigdy żaden wędrowny fotograf nie pojawił? Zresztą, może tak jest lepiej.

(D. c. n.)

Biblioteka Pamiętników

W styczniu 1913 roku zaczęła wychodzić w Wilnie

„Biblioteka Pamiętników"

mająca na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczów pierwszorzędnych.

Każdy pamiętnik opracowany będzie przez jednego z najwybitniejszych historyków i uczonych naszych i opatrzony treściwą przedmową.

Współpracownictwo w Bibliotece Pamiętników przyrzekli:

Pp.: Prof. Szymon Askenazy, dr Ignacy Tadeusz Baranowski, Kazimierz Bartoszewicz, Józef Bojasiński, Michał Brensztejn, Zdzisław Dębicki, Janusz Iwaszkiewicz, prof. Ludwik Janowski, dr. Witold Kamieniecki, Władysław Korotyński, d-r Stanisław Kościałkowski, prof. Tadeusz Korzon, Manfred Kridl, Aleksander Kraushar, d-r Maciej Loret, Henryk Mościcki, Artur Oppman, d-r Bronisław Pawłowski, Franciszek Rawita Gawroński, Michał Rolle, Mieczysław Rulikowski, d-r Adam Skałkowski, prof. Wacław Sobieski, prof. Wacław Tokarz, Józef Tokarzewicz (Hodi), Lucyan Uziębło, Józef Weyssenhoff, Maciej Wierzbiński, d-r Władysław Zahorski i inni.

Biblioteka Pamiętników, jako wydawnictwo peryodyczne, ukazywać się będzie raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200–250 str. druku, czyli rocznie 12 tomów, w każdym tomie znajdować się będą portrety i ilustracye, odpowiadające treści pamiętnika.

WARUNKI PRZEDPŁATY BIBLIOTEKI PAMIĘTNIKÓW:

	rocznie	półrocz.	kwart.
w Wilnie i z przesyłką poczt.:	rb. 8,	rb. 4,	rb. 2
Za granicą	10,	„ 5,	rb. 2.50

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijow." przedpłata obniżona:

rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3.50, kwartalnie 1.75.

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Dzien. Kij." w Kijowie; Kreszcz. 38

Celem unormowania nakładu Biblioteki Pamiętników Administracya uprzejmie prosi o wczesne zapisy. Szczegółowy prospekt Biblioteki Pamiętników na żądanie wysyła się bezpłatnie. 5600

Nakład Tow. Udział. „Kuryer Litewski".

REDAKTOR-WYDAWCA: **JOZEF HŁASKO.**

dem jedzeniu aby w krótkim czasie uleczyć się zupełnie od cierpień wywołanych przez najsilniejsze zaziębienie, a nawet od zapalenia płuc. Bywają nawet wypadki, że uzdrowienie nastąpiło u osób, u których już były rozwinięte w wysokim stopniu suchoty, że zaś jak wiadomo smoła zapobiega rozwijaniu się laseczników w płucach i zabija te szkodliwe mikroby, więc rzeczą naturalną, że jest ona skuteczną.

Najlżejsze przeziębienie jeżeli się zaniedba z wielką łatwością zamienia się w zapalenie płuc. Dlatego należy już od samego początku zalecać chorym, aby w samym zarodku choroby zażywali kapsułki smołowe Guyota.

Kapsułki smołowe Guyota przyrządzają się ze smoły wydobywanej ze **Sosen specyalnych zwanych morskiemi,** rosnących w Norwegii w sposób szczególny i wskazany przez samego wynalazcę Guyota; właśnie temu należy przypisać ten fakt, że tylko te jedyne są co mają absolutne własności lecznicze; wszystkie zaś inne podrabiane nie mają wcale tych dobroczynnych własności; kapsułki są zupełnie okrągłe wielkości grochu i z największą łatwością dają się połykać, zwłaszcza jeżeli się popije nieco wody; sprzedają się one we wszystkich pierwszorzędnych aptekach.

W razie gdyby proponowano jakiekolwiekbądź inne podrobione kapsułki, mające podobieństwo do prawdziwych kapsułek Guyota — należy wręcz odmówić przyjęcia, **gdyż tacy sprzedawcy szukają własnej korzyści, a nie dobra chorych.**

Koniecznie trzeba wymagać i nalegać na to, aby otrzymać prawdziwe Kapsułki smołowe Guyota, dla pewności i dla uniknięcia pomyłki należy uważać na etykiety znajdujące się na flakonach; na prawdziwych Kapsułkach Guyota imię wynalazcy Guyot jest wydrukowane małemi tłustemi czcionkami, a podpis jego jest umieszczony w trzech kolorach: lilijowym, zielonym i czerwonym w poprzek etykiety, na której również znajduje się adres Laboratoryum — *Dom Handlowy L. Frère Ulica Jacob, nº 19, w Paryżu.* Oprócz tego należy zapamiętać, że *Prawdziwe Kapsułki Guyota nie są czarne tylko zupełnie białe i że na każdej Kapsułce znajduje się podpis Guyot'a.*

Cena prawdziwych Kapsułek Guyota jest 1 rubel 25 kop. za flakon.

Leczenie się kapsułkami wypada **mniej niż 5 k. dziennie,** dające pewność uzdrowienia.

Kapsułki smołowe Guyota sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i drogueryach.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—Nr 0. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12 *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16 *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.